

Legiony, Polskie

LEGIONY POLSKIE

16 Sierpnia 1914—16 Sierpnia 1915

(Dokumenty)



Cena 75 kop. = 1 K. 50 hal.

LEGIONY POLSKIE

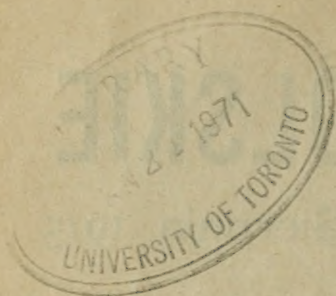
16 Sierpnia 1914—16 Sierpnia 1915

(Dokumenty)



W PIOTRKOWIE, w sierpniu 1915

Nakładem Departamentu Wojskowego
Naczelnego Komitetu Narodowego



ODBITO CZCIONKAMI DRUKARNI PAŃSTWOWEJ POD ZARZĄDEM DEPARTAMENTU WOJSKOWEGO N. K. N.
W PIOTRKOWIE.

I

Do Narodu Polskiego!

Parlamentarne Koło Polskie obradujące w Krakowie w sali Rady miejskiej w dniu 16 sierpnia 1914 r. uchwaliło ogłosić następujący manifest:

POLACY!

Godzina, której napróżno oczekując trzy pokolenia naszego narodu krwawiły się w strasznych a beznadziejnych z najazdem moskiewskim zapasach, godzina, o którą modlił się naród cały, godzina wielka wybiła.

Cała Europa stoi w pożodze wojny.

Ziemie polskie, jak długie i szerokie, oświeci krwawa łuna wojny, największej, jaka była. Austrya w obronie wolności swych ludów wysyła na ziemie polskie potężną armię przeciwko rosyjskiemu ciemięzcy.

W tej strasznej a wielkiej godzinie, Koło polskie, świadome swej odpowiedzialności, uważa za swój święty obowiązek wskazać narodowi kierunek myśli i czynów, prowadzić go w przyszłość lepszą i jaśniejszą.

W poczuciu tego wielkiego obowiązku, Koło polskie, z którem w tej dziejowej chwili łączą się wszyscy polscy posłowie, dotąd poza niem stojący, wzywa Was

Polacy: *do czynu, do wspólnego, jednomyślnego, do największego, na jaki Was stać, wysiłku!*

W tej dobie krwawego przeistaczania się Europy i uwalniania jej od grozy rosyjskiej przemocy, odzyskać możemy bardzo wiele. Ale wiele też musimy ofiarować. Bo nie wygra ten, kto końca gry ostrożnie wyczekuje.

Szlachetny Monarcha tego państwa, pod którego sprawiedliwymi i mądrymi rządami część naszego narodu mogła przez pół wieku rozwijać i mnożyć polskie siły narodowe i cała Jego potężna Armia, ruszająca do boju o najwznioślejsze ideały kultury, patrzą na naród polski, jako na wypróbowanego obrońcę tych ideałów, który dziś zyskuje możność dotąd niebywałą wyswobodzenia się z niewoli, która gnębiła ciało, kalała duszę.

W tej chwili *naród musi dowieść, że żyje i żyć chce*, że pragnie i umie miejsce przez Boga mu wyznaczone utrzymać i *przed wrogiem obronić*.

Dla ujęcia polskiej siły narodowej w *zbrojne Legiony polskie*, Koło polskie i *wszystkie bez wyjątku stronnictwa polskie* jednomyślnie postanowiły *utworzyć jedną jawną organizacyę*.

Pod polską komendą a w ścisłej łączności z naczelnem dowództwem armii austryacko-węgierskiej, pójdą Legiony polskie w bój, aby na szalę tej największej wojny rzucić także godny narodu polskiego czyn, jako warunek i zadatek lepszej dla niego doli.

Polacy! Z zaufaniem i pełną wiarą poddajcie się kierownictwu Koła polskiego i ustanowionej przez Koło polskie organizacyi narodowej.

Polacy! Zjednoczcie się wolą niezłomną do uzyskania lepszej przyszłości i niezachwianą wiarą w tę

przyszłość! Stańcie w obronie wolności naszej i wiary ojców! Odrzućcie precz zwątpienia, wyrwijcie z serc urazy i stańcie silni jednością i radośni wielkiem postanowieniem poświęcenia dla Ojczyzny życia i mienia!

W Krakowie, dnia 16 sierpnia 1914.

PARLAMENTARNE KOŁO POLSKIE

Prezydyum: *Dr Juliusz Leo*, **prezes; wiceprezesi**: *Abrahamowicz, German, Kędzior, hr. Skarbek.*

Członkowie Koła polskiego: *Angerman, Banaś, hr. Baworowski, Biały, Bojko, Buzek, Czaykowski, Dębski, Dembiński, Długosz, Dobija, Gall, Głąbiński, br. Goetz, Godek, Gross, Halban, Haller, Jabłoński, Jachowicz, Jaworski, Jedynak, Kędzior, Kleski, Kolischer, Kozłowski, Kroqulski, hr. Lasocki, X. Londzin, Lewicki, Lisiewicz, Loewenstein, ks. Lubomirski, Łazarski, Matakiewicz, Michejda, Myjak, Osuchowski, Potoczek, Ptaś, Rauch, hr. Rey, Rosner, Ruebenbauer, Rusin, Rychlik, Serwatowski, Śliwiński, Śmiłowski, Starowieyski, Steinhaus, Stern, Stesłowicz, Średniawski, Tertil, Tetmajer, Witos, Wróbel, Wysocki, Zamorski, Zieleniewski.*

II

Uchwały Sejmowego Koła Polskiego

I. Połączyło nas wszystkich w tej doniosłej chwili dziejowej to głębokie przeświadczenie, że zjednoczenie wszystkich stronnictw polskich w czasie toczącej się wojny światowej jest konieczne.

Tylko jedność całej Polski, mogącej obecnie głos zabrać, zdoła skupić wszystkich Polaków, zdolnych do noszenia broni, do zwycięskiej walki z Rosyą.

Tylko jedność zdoła zgromadzić zasoby materyalne, potrzebne do zorganizowania polskiej siły zbrojnej, która wkroczy na uciskane ziemie polskie, dla wyzwolenia ich z pod jarzma carskiego.

Aby tę myśl jedności narodu w czyn wprowadzić, jednoczą się na wezwanie Koła polskiego dotychczasowe odrębne organizacye: Centralny Komitet Narodowy i Komisya Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych oraz te grupy, które do żadnej z tych organizacyi nie należały, tworząc NACZELNY KOMITET NARODOWY i uznając ten Komitet za największą instancyę w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacyi zbrojnych sił polskich.

Każda z grup składa wyraźne, publiczne oświadczenie, że z chwilą utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego przestaje istnieć rząd narodowy, ogłoszony w dniu 3 sierpnia 1914 r. i że w przyszłości nie podda się żadnemu tego rodzaju tajnemu Związkowi, nie utworzonemu za wspólnem porozumieniem

Naczelnego Komitetu Narodowego z organizacyami w Królestwie.

Stanowienie o politycznych sprawach Królestwa Polskiego może nastąpić tylko w porozumieniu z organizacyą w Królestwie Polskiem, zbudowaną na podobnych zasadach, co organizacya wspólna w Galicyi.

II. Na podstawie tego zjednoczenia przystępuje się do utworzenia na razie DWÓCH LEGIONÓW POLSKICH, jednego w zachodniej, drugiego we wschodniej Galicyi pod komendą polską, opierając się na istniejących już zbrojnych organizacyach polskich.

Oddziały polskie użyte być mają do walki przeciw Rosyi na ziemiach polskich w związku z Monarchią austryacko-węgierską.

Wszyscy walczący w szeregach oddziałów polskich muszą mieć prawa kombatantów i muszą otrzymać uzbrojenie i wyekwipowanie wojsk regularnych, a oddziały obejmować winny wszystkie gatunki broni.

Komitet naczelny wejdzie w porozumienie z rządem Monarchii austryacko-węgierskiej oraz Naczelną Komendą wojskową Armii austryackiej celem utworzenia NACZELNEGO DOWÓDZTWA NAD LEGIONAMI i omówienia stopnia i jakości ich zależności od Komendy Naczelnej armii austryacko-węgierskiej.

Istniejące obecnie komendy nad oddziałami wojsk polskich w Królestwie, oraz nad oddziałami organizującymi się w Galicyi, pozostają w mocy aż do ostatecznej decyzyi Naczelnego Komitetu Narodowego.

III. Dotychczas istniejące instytucye skarbowe zlewają się w jeden «POLSKI SKARB WOJENNY» pod zwierzchnictwem NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO.

IV. W skład Naczelnego Komitetu Narodowego wchodzą pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego d-ra Juliusza Leo z wszystkich grup politycznych pp.:

Tadeusz Cieński, zast. dr. Stanisław Kasznica.
Witold ks. Czartoryski, zast. Andrzej ks. Lubomirski.
Ignacy Daszyński, zast. dr. Zygmund Marek.
Jan Dąbski, zast. Andrzej Średniawski.
Dr. Ludomił German, zast. dr. Władysław Stesłowicz.
Józef Hudec, zast. Artur Hausner.
Dr. Władysław Leopold Jaworski, zast. dr. Tadeusz Starzewski.
Józef Neuman, zast. Edmund Riedl.
Leon hr. Piniński, zast dr. Aleksander Vogel.
Dr. Szymon Przybyło, zast. Franciszek Wójcik.
Dr. Jan Rozwadowski, zast. dr. Stanisław Głąbiński.
Alexander hr. Skarbek, zast. Stanisław Grabski.
Konstanty Srokowski, zast. dr. Roman Krogulski.
Dr. Ignacy Steinhaus, zast. Józef Sare.
Dr. Stanisław Stroński, zast. dr. Stefan Surzycki.
Hipolit Śliwiński, zast. Władysław Sikorski.
Zdzisław hr. Tarnowski, zast. Stanisław hr. Badeni.
Dr. Bolesław Wicherkiewicz, zast. X. dr. Józef Zajchowski.
Wincenty Witos, zast. Władysław Długosz.
Edmund Zieleniewski, zast. Jan Kanty Federowicz.

V. Naczelny Komitet Narodowy wybiera wydział zawiadowczy.

Naczelny Komitet Narodowy dzieli się na dwie sekcye: krakowską i lwowską, z których każda zarządza autonomicznie w działach: organizacyjnym, wojskowym i skarbowym.

III

O ofiary na skarb wojenny

Krew polska padła na szalę wypadków!

Tysiące młodzieży naszej, zorganizowanej w kadry wojskowe pod znakiem Białego Orła, a w ścisłej militarnej łączności z armią austryacko-węgierską znajdują się już na polu walki. W ślad za nimi gotują się do wyruszenia w bój dalsze zastępy. Prastary oręż nasz wydobyty! Legiony polskie stały się ciałem!

Wprowadzając na teren toczącej się wojny najdrogocenniejszą rzecz, jaką naród może poświęcić—kwiat naszej młodzieży — zjednoczona, zwarta i karna opinia polska tej dzielnicy rozumie, iż spłacamy tem nietylko dług honorowy wielkodusznemu Monarsze, pod którego berłem część skołatanej Ojczyzny naszej znalazła bezpieczne schronienie, lecz także torujemy drogę wskrzeszeniu sprawy polskiej na wielkim sądzie, który zakończy obecne krwawe zapasy. Współuczestnicy w boju, toczącym się na ziemiach naszych, staniemy się również uczestnikami zdobyczy zwycięskich i porachunków sprawiedliwych.

Dla osiągnięcia tego upragnionego końca wojny wytężyć musimy wszystkie siły. Musimy zdobyć się na największą ofiarność nietylko krwi, lecz mienia, na ofiarność, stojącą na poziomie wielkiej, jedynej w dziejach chwili.

Żołnierz polski już walczy. Zwracając się ku niemu z gorącem życzeniem zwycięstwa, my, pozostali w domu, winniśmy przynieść mu wszystko, co zwycięstwa tego jest nieodzownym warunkiem, a co zawisło od dobrze zaopatrzonego skarbu wojennego. Nasze

zbrojne szeregi potrzebują tam, na polu walki, żywności i odzieży, aby nic ze swej cielesnej krzepkości i sprawności nie uronić, aby cały ich zasób módz wytężyć w uderzeniu na wroga.

Departament skarbowy N. K. N. w Krakowie, ufając w podwójnie żywy płomień patryotyczny w tej przełomowej chwili, zwraca się do ogółu polskiego z naglącem wezwaniem o ofiary na Skarb wojenny. Wzruszające przykłady ofiarności warstw najuboższych, jakie przyniosły nam dni ostatnie, — powinny zapalić do szlachetnego wyścigu tych, którzy łatwiej i więcej mogą złożyć na ołtarzu Ojczyzny. Nie może tu nadewszystko zabraknąć żadnej korporacyi, żadnego ciała zbiorowego.

Naczelny Komitet Narodowy odzywa się do wszystkich Rad powiatowych i Rad miejskich, do wszystkich instytucyi finansowych, do wszystkich organizacyi gospodarczych w zachodniej części naszego kraju, aby natychmiast wypełniły naglący i święty obowiązek narodowej ofiary. Bezzwłocznie powinny zapaść odnośne uchwały i zaofiarowany grosz wpłynąć do skarbu wojennego.

Należy jeszcze raz powtórzyć: Nasi żołnierze są w polu—wskazany jest pośpiech jak największy!

W Krakowie, dnia 19 sierpnia 1914.

Dr W. L. Jaworski — Prezes Sekcyi Zachodniej N. K. N.

Dr. Tadeusz Starzewski — Szef Depart. Skarbowego.

IV

Do Legionów Polskich!

POLACY!

Godzina czynu nadeszła! Wojna europejska, o którą modlili się kiedyś wieszczowie nasi, na którą czekały całe pokolenia polskie, rozgorzała. Na Wschodzie terenem tej wojny jest ziemia nasza, ziemia polska. Przeciw Rosyi, przeciw dzikiemu zaborcy i gnębicielowi naszego narodu, wyruszyła w pole armia Monarchii austro-węgierskiej.

Wyruszyły już do boju i polskie oddziały strzeleckie i w bohaterskiej walce przeciw Moskwie przyjęły pierwszy krwawy chrzest wojenny, zadając wrogowi znaczne straty.

Społeczeństwo polskie w Galicyi i na Śląsku okazało się godnie przygotowanem do tych olbrzymich bojów dziejowego dla Polski całej znaczenia.

Wszyscy Polacy zjednoczyli się, utworzyli Naczelny Komitet Narodowy, a celem tego wspaniałego aktu solidarności ma być czyn orężny, mają być

LEGIONY POLSKIE!

Idzie więc najwyższy rozkaz narodowy do wszystkich mężczyzn, zdolnych do noszenia broni, aby stawili się do szeregu, aby wstępowali bez zwłoki do Legionów Polskich! Idzie wezwanie uroczyste do serca każdego Polaka, zdolnego do ponoszenia trudów wojennych, aby dał siebie samego, swój trud i znój, swój zapał i energię, aby stał się polskim żołnierzem, walczącym za Ojczyznę, za wyzwolenie Polski!

W Galicyi Zachodniej utworzono w każdym powiecie Komisaryaty Wojskowe N. K. N., które mają za zadanie werbować ochotników do Legionu Zachodniego. Należy zatem zgłaszać się do powiatowego miasta, stawić się przed Komisyą poborową i postąpić następnie wedle rozkazu Powiatowego Komisarza Wojskowego.

Pospiech jest konieczny, jeżeli mamy pójść na pomoc braciom walczącym już w szeregach.

Młodzież męska niżej lat 17 nie będzie dopuszczoną do poboru wojskowego. Przysłużyć się jednak może wspólnej Sprawie na wszystkich polach, gdzie trzeba organizować pomoc i poparcie zbrojnym zastępom polskim.

Zdolni rzemieślnicy, szewcy, krawcy, rymarze, rusznikarze lub szoferzy, telefoniści i t. d. są bardzo pożądani.

Szczegółowe przepisy poboru dotyczące, otrzymali Powiatowi Komisarze Wojskowi.

Do broni! Do szeregów! Do Legionów Polskich!

Kraków, dnia 20 sierpnia 1914.

W. L. Jaworski
Prezes Sekcyi Zachodniej
N. K. N.

Juliusz Leo
Prezes Naczelnego Komitetu
Narodowego.

Wł. Sikorski
Naczelnik Departamentu Wojskowego N. K. N.

V

Sekcya śląska N. K. N. ogłaszając manifest Koła polskiego z d. 16 sierpnia uzupełniła go następującą odezwą:

Ludu Polski Śląska!

Odezwa powyższa, podpisana również przez posłów naszych, jako członków Koła Polskiego, nakłada na wszystkich Polaków, a zatem i na nas obowiązki, nakazane powagą chwili i wielką donosłością wypadków obecnych.

Przed narodem naszym, którego częścią jesteśmy, otwiera się lepsza przyszłość, ale wywalczyć i zdobyć ją trzeba wysiłkiem wszystkich, ofiarą mienia i krwi.

Jesteśmy do tego gotowi.

Pierwszy oddział ochotników z pośród wszystkich warstw społeczeństwa naszego złożony, wyruszy w najbliższych dniach ze Śląska do tworzących się Legionów Polskich. To synowie i bracia nasi, którzy idą walczyć za wolność, za sprawę naszą.

Musimy ich zaopatrzyć we wszystko, czego potrzeba, aby ich uzdolnić do ciężkich zapasów z wrogiem, ażeby godnie spełnić mogli trudny, ale zaszczytny obowiązek względem Narodu i Ojczyzny.

Musimy zarazem zaopiekować się pod względem moralnym i materyalnym ludnością naszą, dotkniętą skutkami wojny.

Rodacy! Ustanowieni, jako Sekcya Śląska Naczelnego Komitetu Narodowego odzywamy się do Was w tej brzemiennej w następstwa, przełomowej dla nas chwili dziejowej o pomoc.

Oparci na dotychczasowem doświadczeniu, jesteśmy przekonani, że ludność spełni ochotnie swój obowiązek i w ofiarności na cel tak wielki, jak przyszłość narodu, nikomu wyprzedzić się nie da.

Niech każdy uczyni wszystko, co tylko uczynić może.

Kto ma wiele, niech daje wiele. Kto ma mało, niech dorzuci swój grosz wdowi, ale niechaj na ziemi naszej nie będzie nikogo, któryby się w tak ważnej chwili od współdziałania i ofiarności uchylał.

Nie wart imienia prawego syna Ojczyzny, kto dla niej, gdy jest w potrzebie, wszystkiego, na co go stać, nie poświęci.

Uczyńmy wszystko, co do nas należy, rzućmy na szalę całą siłę, jaką rozporządzamy, całą moc duszy naszej, a resztę zostawmy Bogu, ufni w sprawiedliwość Jego i zwycięstwo ostateczne słusznej i świętej sprawy naszej.

NACZELNY KOMITET NARODOWY

SEKCYA ŚLĄSKA:

Chlebus Janusz, Domagalski Ignacy, Filasiewicz Hilary, Kantor Jerzy, ks. Londzin Józef, dr. Michejda Jan, Reger Tadeusz, Szura Gustaw, dr. Wolf Leon, dr. Zaleski Józef.

VI

Do polskich organizacyi militarnych

Departament wojskowy Sekcyi zachodniej N. K. N. wydał w zastępstwie Komendy Głównej Drużyn i Związków strzeleckich następujący rozkaz:

Żołnierze polscy!

W dziejowej chwili, na przełomie losów Polski nastąpiło zjednoczenie wszystkich czynników politycznych w kraju dla wojny z Rosyą. Z tą chwilą z dawna przez wszystkich kształcących się wojskowych polskich upragniona jedność Armii Polskiej stała się czynem. Po stu latach powstały znów Legiony Polski i jutro pójdą na bój ciężki, aby zmódz barbarzyńską i wiarołomną Moskwę.

W Legionach polskich, pod komendą polską, pod naczelnem kierownictwem przyjaznej naszemu narodowi Austryi, zleją się, spoją w jedność wszystkie dotychczasowe, oddzielne, wojskowe, polskie organizacye.

Zanim ta organizacya wspólna i jedna się utworzy, tym jednobrzmiącym rozkazem dla Drużyn Bartoszowych, Drużyn Polowych Sokoła, Drużyn Podhalańskich, Drużyn i Związków Strzeleckich rozkazujemy w imię ścisłego braterstwa broni wszystkich polskich żołnierzy:

1. Wszyscy umundurowani żołnierze polscy pozdrawiają się ukłonem wojskowym.

2. Wszystkie organizacye, komendy i żołnierze obowiązani są dać sobie odtąd wszędzie pomoc wzajemną.

3. Kary dyscyplinarne, wymierzone przez jedną z organizacyi wojskowych, obowiązują wszystkie inne.

Kraków, dnia 21 sierpnia 1914.

Komenda Główna
Drużyn i Związków Strzeleckich
i Drużyn Podhalańskich.

VII

Akces Józefa Piłsudskiego do Legionów Polskich

Kwatera główna, Kielce 22. sierpnia 1914

ZOŁNIERZE!

Wśród powszechnej bierności naszego społeczeństwa wypadki dziejowe zaskoczyły Polaków, zostawiając ich bez określonych decyzyi, bez możliwości jednolitego i silnego postępowania.

Koniecznem było, by najśmielsi i najenergiczniejsi wzięli na swoje barki odpowiedzialność, inicyatywę rzucenia iskry na proch.

Tę iskrę rzuciliście, dając przykład innym, jako przodownicy walki narodu polskiego o niepodległość ojczyzny.

Wystąpiliśmy jako garstka. W Kielcach i pod Brzegami wstrzymaliśmy przemoc odwiecznego wroga, zasłaniając sobą to, co już było wolne od stopy najeźdźcy. Obecnie naród budzić się zaczyna i nie chce nas zostawić samotnymi tak, jak byliśmy dotychczas.

W Krakowie zawiązał się Naczelny Komitet Narodowy ze wszystkich stronnictw polskich, który za zgodą Austro-Węgierskiej monarchii ma wystawić Legiony Polskie dla walki z Rosyą.

Po porozumieniu się z tajnym Rządem Narodowym w Warszawie, zgłosiłem w swojem i waszem imieniu przystąpienie do organizacyi szerszej, zapewniającej wojsku polskiemu większe środki i silniejsze działanie.

Według umowy zawartej między Naczelnym Komitetem Narodowym a Dowódzcą Naczelnym armii austryackiej, oddziały nasze mają być kadrami dla formujących się Legionów.

Dziękuję wszystkim szarżom i żołnierzom za trudy i prace dotąd uczynione i chcę wierzyć, że zapał i dyscyplina wojskowa, które dotąd wykazujecie, będą dostateczną siłą, by przyszłe Legiony natchnąć pewnością zwycięstwa.

Z wiarą taką oddział nasz zejdzie na czas pewien z przednich wysuniętych linii bojowych, by dopełnić swej misyi organizatorskiej.

Kazimierz Sosnkowski
Szef sztabu generalnego

Józef Piłsudski
Komendant główny

VIII

Do Komend organizacyi militarnych:

Strzelców, Polowych Drużyn Sokolich i Drużyn Bartoszowych

ROZKAZ!

Na skutek uchwały Naczelnego Komitetu Narodowego z dnia 28 sierpnia 1914 r. z dniem 30 sierpnia 1914 r. Organizacye Militarne pozostające pod Komendą główną Strzelców, Polowych Drużyn Sokolich i Drużyn Bartoszowych, istniejące na terytoryum Galicyi zachodniej, podlegają kompetencyi i rozkazom Departamentu Wojskowego Sekcyi Zachodniej Naczelnego Komitetu Narodowego.

Wszelkie przesunięcia organizacyjne na tem terytoryum mogą być dokonywane tylko na podstawie rozporządzenia Departamentu Wojskowego N. K. N.

Juljusz Leo
Prezes Naczelnego Komitetu
Narodowego

W. L. Jaworski
Prezes Sekcyi Zachodniej
N. K. N.

Wł. Sikorski
Szef Departamentu Wojskowego

IX

Zaprzysiężenie Legionistów

Dnia 4 września po nabożeństwie w kościele Św. Piotra w Krakowie i kazaniu, wygłoszonem przez kapelana Legionów Ks. St. Żytkiewicza na Błoniach, Prezes N. K. N., Dr. Juliusz Leo odczytał następujący manifest Naczelnego Komitetu Narodowego do zgromadzonych na Błoniach Legionistów.

LEGIONIŚCI!

Przysięga na wierność sztandarowi ma związać Was nierozerwalnie z wielkimi wypadkami, jakie toczą się przez naszą ziemię. Spada na Was najwyższy zaszczyt: być współtwórcami przyszłych losów narodu! Spada na Was obowiązek twardy, lecz święty: trwać pod sztandarem tym z niezłomną siłą do ostatniego tchu i krwią okupić zwycięstwo!

Żołnierze! W polskim Legionie pod polską komendą idziecie kruszyć kajdany niewoli. Idziecie szlakiem tych, których imię dziedziczycie, szlakiem tych, wśród których poraz pierwszy podniósł się okrzyk: «Jeszcze nie zginęła!». Patrzą na Was rycerze roku 31-go i bojownicy roku 63-go. Bądźcie ich bohaterskiej krwi spadkobiercami! Patrzą na Was pokolenia sybirskich wygnańców. Bądźcie ich poświęceń i cierpień mścicielami!

Niespełnione dzieło dziadów i ojców ma przez Was być dokonane! Nieskalaną chorągiew walczącej Polski macie uwieńczyć nie tylko wawrzynem sławy, który był zawsze udziałem polskiego żołnierza, lecz i tryumfu, na który pokolenia całe na próżno dotąd czekały!

Przysięga, jaką złożycie na wierność sztandarowi wojskowemu, to ślubowanie, że w sercu każdego z Was mocne postanowienie: wiekopomna chwała śmierci albo zwycięstwa!

Legioniści! Z Wami honor, z Wami przyszłość narodu, z Wami Wolna Polska!

Przysięgnijcie! Walczcie! i zwyciężcie!

X

Uznanie dla Legionistów

I pułk Legionów Polskich po kilkutygodniowym pobycie w Kielcach podążył z początkiem września 1914 r. na nowe walki nad Wisłę. Sprawnie a szybko, bo zaledwie w dwóch dniach, wykonano ten forsowny marsz bojowy.

C i k. Komenda wojskowa w Krakowie rozkazem z dnia 13 września 1914, prez. № 4244, podała do wiadomości Komendy Legionów, że

«sprawność oddziałów Legionistów Polskich, pozostających pod rozkazem Komendanta PIŁSUDSKIEGO udowodniona podczas ostatnich forsownych marszów zasługuje na zupełne uznanie».

XI

Do Narodu Polskiego w Ameryce Północnej

Komitet Obrony Narodowej w Ameryce Północnej, wydał z powodu powstania w Krakowie N. K. N. następującą odezwę:

RODACY!

W dniu 16-go sierpnia 1914 r. w Krakowie nastąpiło połączenie wszystkich stronnictw polskich w Galicyi. Utworzył się Naczelny Komitet Narodowy, do którego przystąpiła także K. S. S. N. Rząd Narodowy, ogłoszony w dniu 6-go sierpnia 1914 r. w Warszawie, został rozwiązany.

Naczelny Komitet Narodowy został uznany przez wszystkich za ciało zwierzchnicze, wobec tego stosownie do ustawy K. O. N. na nadzwyczajnem posiedzeniu w czwartek, dnia 17-go września 1914 roku ze szczerą radością powitaliśmy ten szczęśliwy dla naszego Narodu objaw i poddaliśmy się pod rozkazy N. K. N.

W Komitecie tym zasiadły obok siebie wszystkie dotąd zwaśnione stronnictwa od konserwatystów do postępowców, od narodowych demokratów do socyalistów. Wielka chwila walki o wolność złączyła wszystkich. Powstały Legiony Polskie, rozwiązane zostały: Polski Skarb Wojskowy, Skarb Drużyn, Skarb Sokoli i t. p., powstał jeden wspólny Skarb Wojenny Legionów Polskich.

W głębokiem przeświadczeniu, że całe wychodźctwo w Ameryce pójdzie w ślady braci naszych w Oj-

czyźnie, wzywamy wszystkie organizacye polskie do szlachetnego współzawodnictwa w zbieraniu funduszów na Skarb Wojenny Legionów Polskich i proponujemy zwołanie konferencyi w celu wspólnego obmyślenia środków odpowiednich, technicznej natury.

Komitetom dzielnicowym Obrony Narodowej w myśl naszej pierwszej proklamacyi raz jeszcze polecamy zaprzestanie wszelkich walk i wytężenie wszystkich sił w kierunku owocnej pracy.

Czas stanąć do wspólnego czynu narodowego, którego od nas oczekuje powstająca Ojczyzna. Niech czyny nasze będą miarą naszych uczuć!

KOMITET WYKONAWCZY OBRONY NARODOWEJ

Chicago, 17 września 1914

XII

Oświadczenie Komendy Legionów Polskich

Komenda Legionów Polskich przed wyjazdem II i III pułku Legionów na pole walki zwróciła się do Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie z następującem pismem:

Za kilka godzin opuszczają wojska Legionów Polskich, pod moją komendą zostające, gościnne mury prastarego wawelskiego grodu, by udać się na pole walki z odwiecznym wrogiem Polski.

W tej poważnej chwili odczuwam gorącą potrzebę złożenia całemu polskiemu Narodowi na ręce Jego jedynej obecnej reprezentacyi, Naczelnego Komitetu Narodowego, tak imieniem własnem, jak i imieniem podległych moim rozkazom oficerów i żołnierzy, z głębi serca płynącego podziękowania za tak troskliwe zajęcie się Polskimi Legionami.

Na pole boju niesiemy serca pełne gorącej wdzięczności dla Narodu za Jego nadzwyczajną ofiarność.

Nie wątpię, że Naczelny Komitet Narodowy także i dalsze formacye Legionów Polskich otoczy tą samą opieką.

Staraniem mojem i moich żołnierzy będzie odwdzięczyć się Narodowi czynami wojennymi, które nowym blaskiem okryją imię polskiego żołnierza.

Kraków, dnia 30 września 1914 r.

Durski m. p. p.

XIII

Nota austro-węgierska w sprawie Legionów Polskich

Zwierzchni Wódz rosyjski, W. ks. Mikołaj Mikołajewicz wydał dn. 24 sierpnia 1914 r. następujące oświadczenie o Sokołach, które jako telegram ajencji Piotrogrodzkiej przedrukowały wszystkie pisma warszawskie:

W okręgu naszej akcyi wojennej przeciw Austryakom stwierdzono udział galicyjskich sokolskich organizacyi polskich, przyczym stwierdzono używanie przez nie kul wybuchowych. Jeśli zwracałem się do ludności zakordonowej polskiej ze słowami miłości braterskiej armii rosyjskiej — byłem przekonany o lojalności wzajemnych stosunków. Nie przypuszczam ani na chwilę, aby ludność polska mogła liczyć na wspaniałomyślność Wielkiej Rosyi biorąc udział faktyczny we wrogiej nam akcyi i przytym w formie tak niegodnej, jak używanie kul wybuchowych z obciętymi końcami. Wierzę głęboko, iż zauważony fakt jest przykrą przypadkowością. W interesie całej ludności zakordonowej polskiej uprzedzam, iż rozkazałem Najwyżej powierzonym mi wojskom nie uważać organizacyi sokolskich i tym podobnych za stronę walczącą i z członkami tychże, wziętymi do niewoli, postępować z całą surowością praw czasu wojennego.

MIKOŁAJ
generał-adjutant.

W odpowiedzi na to, rząd austro-węgierski przesłał rządom państw neutralnych następującą notę werbalną, dotyczącą Legionów polskich:

Główno-dowodzący armii rosyjskiej kazał w dziennikach polskich ogłosić oświadczenie, powiadające, że członkowie organizacyi polskich, noszących nazwę „Sokół“ w Galicyi biorą udział w walkach z wojskami rosyjskiemi i posługują się kulami wybuchowemi z odciętym końcem. Do tego główno-komenderujący dołączył polecenie, aby „Sokołów“ i inne związki tego

rodzaju nie uważać za kombatantów, lecz przeciw członkom tych organizacyi występować z całą surowością ustaw wojskowych.

Rząd austro - węgierski stwierdza wobec tego całkiem formalnie, co następuje: Wyżej wymieniona nazwa „Sokoli“, albo inne stowarzyszenia, dotyczy tylko Legionów polskich, które składają się po części z członków takich stowarzyszeń. Ta okoliczność jednak co do kwalifikacyi Legionów polskich pod względem prawa wojennego nie może wchodzić w rachubę. Legiony te utworzone zostały w taki sposób, że nietylko odpowiadają wszelkim warunkom przepisanym w art. I. regulaminu, dotyczącego ustaw i zwyczajów wojny lądowej, lecz tworzą także część armii austro - węgierskiej, z którą są połączone organicznym węzłem: członkowie Legionów złożyli przysięgę na chorągiew, ich oddziały komenderowane są przez oficerów austro - węgierskich, na czele ich stoi generał austro - węgierski, który sam podlega rozkazom komendy armii.

Co się tyczy rzekomego użycia kul wybuchowych z odciętym końcem przez polskie Legiony, to oświadcza rząd austryacki, że ani te Legiony, ani jakakolwiek część armii austro - węgierskiej nie posługuje się podobnemi kulami.

Wobec tego stanu rzeczy, wszelka czynność Rosyi, zawierająca nieuznanie Legionu polskiego jako strony wojującej, stanowiłaby jaskrawe naruszenie postanowień hagskich, przeciwko czemu rząd austryacki już obecnie podnosi najkategoryczniejszy protest.

Wiedeń 2 października r. 1914.

XIV

Naczelny Komitet Narodowy do Komendantów Legionów

Naczelny Komitet Narodowy wysłał w dniu 14 października następujące telegramy:

1

KOMENDANT JÓZEF PIŁSUDSKI
I. pułk Legionów polskich

W imieniu i na podstawie jednomyślnej uchwały N. K. N. przesyłamy Komendzie i żołnierzom I. pułku Legionów wyrazy serdecznego podziękowania, uznania i szczerej dumy z powodu walecznego męstwa, jakiem I. pułk Legionów dotąd się odznaczył w boju z odwiecznym wrogiem. Honor Polski walczącej zajaśniał przez I. pułk Legionów nowym blaskiem.

PREZYDYUM NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

2

EKSCELENCYA DURSKI,
Naczelny Komendant Legionów polskich.

W imieniu i na podstawie jednomyślnej uchwały N. K. N. przesyłamy Komendzie i żołnierzom II. i III. pułku Legionów wyrazy serdecznego podziękowania, uznania i szczerej dumy z powodu walecznego męstwa, jakiem II. i III. pułk Legionów dotąd się odznaczył w boju z odwiecznym wrogiem. Honor Polski walczącej zajaśniał przez II. i III. pułk Legionów nowym blaskiem.

Przy tej sposobności wyraża N. K. N. gorącą nadzieję, że II. i III. pułk Legionów polskich spełniwszy swój obowiązek żołnierski na węgierskiej ziemi, powróci do Polski, aby razem z I-ym pułkiem Legionów oczyścić ziemię ojczystą z wrogiego najazdu rosyjskiego.

PREZYDYUM NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

XV

Naczelny Komitet Narodowy w sprawie złączenia Legionów Polskich

Naczelny Komitet Narodowy wysłał w dn. 14 października 1914 r. do c. i k. Naczelnej Komendy Armii następujący telegram:

Kiedy w dniu 16 sierpnia Koło Polskie jednomyślnie uchwaliło powołać społeczeństwo polskie w Austryi do walki z Rosyą, zatwierdziła c. i k. Naczelna Komenda Armii utworzenie Legionów polskich, by w związku z nią podjęły walkę na terenie ziem polskich z odwiecznym wrogiem. Taka myśl przyświecała wszystkim Polakom, taki był istotny cel powstania Legionów. Lud Polski poszedł chętnie za skierowanym doń apelem, tysiące ochotników zgłosiło się do szeregów Legionów, wszystkie warstwy społeczeństwa pospieszyły ze składaniem bardzo poważnych datków na ów cel do dyspozycyi Naczelnego Komitetu Narodowego.

Pierwszy pułk Legionów pełni już swe zadanie, walcząc z wrogiem na ziemiach Królestwa Polskiego z wielkiem powodzeniem. Drugi i trzeci wysłano na Węgry dla przysposobienia się do gotowości wojennej. Ale i te złożyły w walkach w Karpatach dowód sprawności bojowej i waleczności.

Ponieważ zaś obecna sytuacya wojenna dopuszcza użycia Legionów polskich na terenie wojny w Królestwie Polskiem, spełnienie tego życzenia stało się najgorętszem pragnieniem całego narodu polskiego.

Powołując się na rozkaz c. i k. Naczelnej Ko-

mendy Armii z 24 sierpnia 1914 i zadość czyniąc jednomyślnej woli społeczeństwa polskiego, zwraca się Naczelny Komitet Narodowy z najgorętszą prośbą do c. i k. Naczelnej Komendy Armii o zarządzenie, by wszystkie oddziały Legionów polskich zostały złączone i postawione na terenie wojennym w ziemiach Królestwa Polskiego, gdzie bez wątpienia zadanie swoje z największem poświęceniem się wiernie spełnią.

Dr. Juliusz Leo
Prezes Koła Polskiego,
przewodniczący Naczelnego
Komitetu Narodowego

Dr. Wł. L. Jaworski
Prezes Sekcyi Zachodniej
Naczelnego Komitetu
Narodowego

XVI

O nowe ofiary na Legiony

POLACY!

Po długim okresie beznadziejnej niewoli danem nam jest wykazać wobec całego świata naszą zdolność do czynu z bronią w ręku, naszą ofiarność dla Ojczyzny i sprawność organizacyjną. Dokonywa tego społeczeństwo przez stworzenie Legionów. Za spełnienie zadania, do którego one powołane zostały, błogosławić nam będzie potomność.

Cały dotychczasowy ciężar materyalny powołania do życia Legionów, pokryty został w drodze datków dobrowolnych, bez jakiegokolwiek przymusu. Trzy pułki piechoty, liczące kilkanaście tysięcy ludzi wraz ze stosowną ilością konnicy, biorą udział w walce. Ich czyny wojenne odpowiedziały godnie naszym oczekiwaniom i są przedmiotem podziwu nietylko swoich, lecz obcych.

To jednak dopiero początek. Formujemy obecnie nowe pułki piechoty, konnicy i niezbędnej w dzisiejszej wojnie artyleryi. Nie trudno obliczyć potrzeby samego skarbu wojennego, skoro wyekwipowanie jednego żołnierza kosztuje około 150 koron, nie licząc kosztów organizacyi, wyćwiczenia i utrzymania Legionów, zakupna koni, leczenia rannych. Rząd austryacki bowiem obejmuje na swój koszt oddziały dopiero z chwilą, gdy one staną gotowe do walki.

Wysiłek, jaki podjęliśmy, jest wielki, lecz większy jeszcze jest nasz cel. Legiony nietylko wypierają wroga, ale pokażą nadto neutralnym państwom, do czego zdolna jest Polska, dla wywalczenia sobie niepodle-

głości politycznej. Jesteśmy też przekonani, że naród odczuwa doniosłość chwili dziejowej i nie stanie w pół drogi, ale wszystko poświęci, by raz jeszcze o wolność Ojczyzny stoczyć bój, da Bóg, zwycięski.

Przypominamy tym, co jeszcze ofiary swej nie złożyli, że wiele zależy na pośpiechu. Wszelkie datki należy jak najrychlej składać na ręce powiatowych Komitetów narodowych, lub ich zaufanych przedstawicieli w gminach. Im powierzone zostało gromadzenie funduszów, oraz prowadzenie imiennego wykazu ofiarodawców dla każdego z powiatów z osobna.

Kraków dn. 16 października r. 1914.

Departament skarbowy N. K. N.

XVII

O ciągłość pracy i wytrwanie

Departament Orgauizacyjuy N.K.N. rozesłał w październiku r. 1914 do powiatowych Komitetów narodowych następujące wezwanie:

Idea polska, ujęta w pamiętnym akcie z dnia 16 sierpnia b. r. znalazła żywy oddźwięk w całem społeczeństwie. Ogień, który tlił w duszy każdego Polaka, wybuchnął na pobudkę N. K. N. silnym płomieniem, marzenie stało się czynem. Nie zdołały go sparaliżować dążenia carochwalców. Popłynęły obficie dary na walkę z odwiecznym wrogiem, wzruszając do głębi; do kasy narodowej spieszyli wyrobnicy i służące, by na potrzeby ojczyzny złożyć ostatni grosz, poruszył się lud wiejski i wielką ofiarnością swą na cele narodowe dowiódł, że pod siermięgą polskie serce bije, gotowe stanąć godnie obok tych, którzy przez wieki ubiegłe krew i życie nieśli dla Polski w ofierze.

Z dumą można stwierdzić, że ogół społeczeństwa w tej przełomowej chwili zdobył się na jednomyślność, będącą wyrazem żywotnej siły narodu. Widomym znakiem naszych dążności są Legiony.

Zdobyliśmy się na wystawienie wśród najtrudniejszych warunków osobnej siły zbrojnej. Dzisiaj trzy pełne pułki dzielnego wojska stoją już w ogniu walki, a postawa polskiego żołnierza, jego zapał i poświęcenie, oraz gotowość do największych ofiar zjednały sobie uznanie zarówno Naczelnej Komendy wojsk austryacko-węgierskich jak i w sferach wojsk sprzymierzonych, zbudziły nieprzebrzmiałą sławę oręża naszego w przeszłości,

a co najważniejsze, wyniosły sprawę polską do rzędu tych, których rozwiązanie w obecnym konflikcie europejskim stało się niezbędne.

Dlatego nie wolno nam zatrzymać się w pół drogi. Interes narodowy, godność narodu wymagają dalszych wysiłków i dalszych ofiar. Dwudziestomilionowy naród musi w obecnej chwili rzucić na szalę wypadków dziejowych wszystkich zdolnych do broni mężczyzn, wszystkie swoje zasoby materyalne!

W zrozumieniu sytuacyi przystąpiła Sekcya Zachodnia N. K. N. do formowania 4-go pułku, u siebie przeprowadziła reorganizacyę wewnętrzną, by tem snadniej podołać ciężkiemu zadaniu, a równocześnie odwołuje się do wszystkich Komitetów powiatowych z usilnem wezwaniem, by w pracy wytrwały, zabiegi podwoiły, gdyż czas nagli.

Dr. Wł. L. Jaworski	*Dr. Z. Marek*
Przewodniczący	Przewodniczący
Sekcyi Zachodniej N. K. N.	Depart. Organizacyjnego.

XVIII

Uznanie dla Legionistów

(Telegram c. i k. Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 16 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą urzędowo:

Wyparcie Rosyan z komitatu Maramarosz-Sziget nastąpiło po szeregu zwycięskich potyczek. W tych akcyach brali wybitny udział także członkowie Legionu Polskiego, którzy odznaczyli się przytem mężnem wystąpieniem.

XIX

Legioniści wobec rocznicy powstania r. 1831

Rozkaz dzienny z dn. 29 listopada, odczytany Legionistom, stacyonowanym na Śląsku, zawierał następujące wezwanie bojowe, nawiązujące do wielkiej rocznicy dziejowej:

LEGIONIŚCI!

Nadeszła rocznica pamiętnego wieczoru 29 listopada 1830 r., kiedy garstka stu sześćdziesięciu żołnierzy młodzieńczych, jak Wy, tyrańskiemu jarzmu moskiewskiemu wypowiedziała wojnę, w długim zaciekłym boju nocnym na ulicach Warszawy oswobodziła stolicę, lud jej i wojsko nasze porwała za sobą.

Odkąd młodzież nasza znowu zaczęła kształcić się wojskowo, rocznica listopadowa była umiłowanym dla niej dniem pamiątki. Lecz po raz pierwszy święcicie tę rocznicę wśród grozy wojennej, wśród śmiertelnej walki, jako polscy żołnierze. Jak przed laty, tak dzisiaj znowu idzie po Polsce okrzyk pradziadów naszych ze Sejmu Warszawskiego: Nie masz Mikołaja! Jak przed laty, zawołać można: Polska żyje! Żyje, Legioniści, w szeregach naszych!

Słyszeliście, Legioniści, z ust kapłana słowa ewangelii, przypadającej na dzień rocznicy: JUŻ CZAS, ABYŚMY ZE SNU POWSTALI! Wszystkim czas obudzić się ze snu niemocy i zwątpienia. Czas przebudzić się ze snu nawet utrudzonym żołnierzom, zmordowanym przez znoje wojenne. Rocznica listopadowa woła na nas: odwagi! wytrwania!

W roku 1831 byliśmy sami, a przecież bliscy zwycięstwa. Nie brakiem sił przegraliśmy, ale brakiem mocnej woli. Biadali pradziadowie nasi po wojnie przegranej, że dali Ojczyźnie pół duszy, że pół - rycerzy żywych z bronią niestrzaskaną poniechało walki, przedwcześnie. Słuchajcie głosów z za grobów! Nie ustawajcie w walce świętej a prawej z wrogiem odwiecznym narodu!

Z placu boju dobiegają nas echa coraz nowe mężnych czynów naszych braci. Wołają nutą piosenki: «Hej, kto Polak na bagnety, żyj swobodo, Polsko, żyj!» Wołają, jak przed laty hasłami nadziei: Za Wisłę! Za Niemen! Za Bug!

Sikorski
Komendant
Oddziałów Polskich na Śląsku

Galica
Komendant
Batalionu uzupeł. Bystrzyca

Kukiel
Wojskowy Komendant Stacyi w Jabłonkowie

XX

Monarcha Austro - Węgier o męstwie Legionistów

We Wiedniu zawiązał się w grudniu r. 1914 Komitet pań polskich celem urządzenia gwiazdki dla Legionistów. Protektorat raczyła objąć za zezwoleniem Jego Ces. Mości arcyksiężna Izabella, małżonka Naczelnego Wodza, marszałka polnego arcyks. Fryderyka. Przy sposobności udzielenia pozwolenia Cesarz wyraził słowa Najwyższego uznania dla czynów Legionistów polskich, które nazwał wprost bohaterskimi.

XXI

Ofiarowanie przez Węgrów chorągwi Legionom

Deputacya węgierskiej młodzieży akademickiej wręczyła w grudniu naczelnemu Komendantowi Legionów eksc. Durskiemu wspaniale haftowany sztandar z orłem polskim i Matką Boską Częstochowską. Przy tej sposobności przysłała młodzież węgierska po polsku wystylizowany adres budapeszteńskich towarzystw akademickich brzmiący:

«Bracia Polacy!

Rozdarci na części, wśród cierpień i prześladowań, żywiliście nadzieję, że po dniach łez i smutku, przyjdzie dla zbolałych serc Waszych błogosławiony dzień radości.

Przez tyle lat oczekiwaliście z tęsknotą tego jasnego dnia. Wszystko ofiarowaliście na ołtarzu Ojczyzny, popieraliście zawsze słuszną sprawę!

I teraz, kiedy odwieczny Wasz i nasz wróg napadł, Wy znowu w imię świętej idei chwyciliście za broń.

Na brzegach Waszych rzek świecą ognie obozowe, połyskuje broń, grzmią trąbki na szczytach Karpat, znowu zalała piekielna brudna powódź, a szalejąc wali się na Was ogromne najemne żołdactwo srogiego tyrana.

W tej zawziętej walce ramię o ramię staczają boje tak, jak za dawnych czasów, Polacy i Węgrzy.

Bracia Polacy! Wam starym, chociaż młodym co do wieku bohaterom, ślemy hołd!

Przelewaliście krew za Ojczyznę naszą już nieraz, a obecnie, gdy wróg napada na naszą ziemię, bo-

haterski naród Wasz, znowu tworzy Legiony i zmusza wroga, by w pogromie uchodził.

Droga młodzieży, godni naśladowcy Naczelnika Kościuszki, szlachetni bohaterowie! Niesiemy Wam serdeczną miłość, braterski uścisk i gorące podziękowanie.

Dzięki Wam nasze ogniska domowe nie rozpadły się w gruzy, nasze doliny nie wypełniły się jękiem uciekających przed pogonią wroga rodaków. Piersi Wasze powstrzymały najeźdźcę, a wraża siła rozbiła się o Wasze prawice.

Za to przesyłamy Wam wyrazy dozgonnej wdzięczności.

Przyjmijcie od nas poświęconą chorągiew, która niech Was wiedzie do dalszych zwycięstw, a w słusznej walce niech zmartwychwstanie wolność Waszej Drogiej Ojczyzny.

Świta już jutrzenka swobody, budzi się w grotach skalnych mistyczny rycerz i na nowo wznosi się dumnie Wasz sławny ze zwycięstw Biały Orzeł!

Nasza serdeczna miłość towarzyszy Wam w heroicznych bojach i z serca życzymy Wam pomyślnego wyniku Waszych ofiar. Przed tron Wszechmogącego z miłością braterską dla Was, zanosimy nasze błagalne modły o wolność dla Waszej Ojczyzny.

Oby po górach i dolinach rozległ się radosny hymn «Jeszcze Polska nie zginęła».

XXII

Uczczenie komendanta Piłsudskiego przez Naczelny Komitet Narodowy

Na uroczystym bankiecie urządzonym w Wiedniu dn. 23 grudnia r. 1914 na cześć bawiącego chwilowo w tem mieście komendanta Piłsudskiego, wygłosił prezes N. K. N. Jaworski następującą mowę:

«Jesteśmy w nastroju, który przytrafia się ludziom bardzo rzadko, niejeden nie przeżywa go nigdy. Zdarza się on, ilekroć zdołamy oderwaną myśl, ideę przełożyć w umyśle swoim na kształt realny. Nasz ideał, wolność, niepodległość ojczyzny przełożyliśmy na kształty Legionów Polskich. I oto widzimy wśród siebie twórcę i duszę Legionów Polskich — Brygadyera Piłsudskiego. Stąd nasza radość, radość wielka. Łączy się ona z uczuciem wdzięczności dla tego, który tak wiele zrobił dla naszego narodu, w którego armii, walcząc o wolność Polski, biją się Legiony — z uczuciem wdzięczności dla Najjaśniejszego Pana. Cesarz Austryi, król Węgier i w najbliższym czasie — tego nam użycz Boże — Król Polski, Franciszek Józef, niech żyje! Panie Brygadyerze! Dookoła ciebie i Legionów, na których czele stoisz, tworzy się już legenda, opromieniająca Cię sławą. Nie mogę z nią rywalizować. Jestem nią tak

samo przejęty, jak wszyscy. Jestem szczęśliwy, że żyję w czasach, pozwalających mi widzieć, jak ona powstaje i rośnie. Legenda ta mówić będzie o Twoich przymiotach. Moje działanie polityka, świadka i współdziałającego jest inne. Pragnę wydobyć to na wierzch, co historya-sędzia za główną i właściwą Twą zasługę poczyta. Wojna zastała nas niestety nieprzygotowanych— nie mówię o materyalnem przygotowaniu — ale o przygotowaniu ideowem.

Konsekwencyą takiego stanu jest chwiejność, bywa nią zwątpienie, brak zdolności do czynu, tego jedynego głosu, który ma moc brzmienia w czasie wojny. —Gdy przechodzę myślą ubiegłe cztery miesiące, tak długie, stwierdzam, że jedynym, który miał zdolność decyzyi, zdolność ryzyka, bez którego niema wojny, byłeś Ty, Panie Brygadyerze! Porwałeś za sobą społeczeństwo, za czynem przez Ciebie stworzonym. Legiony spełniają wielokrotne zadania. Bronią honoru narodu polskiego, są podwaliną tego rachunku, który będzie robiony w czasie pokoju, a w którym Legiony, tylko Legiony zapisują pozycye na nasze dobro. Ale oprócz tego Legiony wyrwały naród nasz z bierności. Wyrwały go z upokorzenia, w którembyśmy trwali, gdyby o naszym narodzie żywym, decydowano bez usłyszenia głosu z naszej strony, jak gdybyśmy byli martwym towarem, o który inni czynią targi. Za to jesteśmy Ci wdzięczni. Panie Brygadyerze, za to wdzięczna Ci będzie historya naszego narodu. Twój przykład i Twój czyn działa. Możesz się cieszyć. Przy tym stole widać nie stronnictwa i warstwy, ale tylko Polaków i to Polaków zdecydowanych, wierzących w swoją ideę, niosących dla niej ofiary. Gratuluję Ci, Panie Brygadyerze tej chwili, którą przeżywasz obecnie, patrząc na swoje dzieło. Życzę Ci wytrwania w dalszych bojach, trudach i mękach. Tobie i narodowi polskiemu życzę zwycięstwa! Piłsudski — niech żyje!!»

Brygadyer Piłsudski odpowiedział w następujący sposób:

„Szanowni Panowie! Pochodzę z kraju, gdzie ludzie nie są przyzwyczajeni do otwartego wypowiadania swych uczuć, z kraju niewoli. Przeto mi trudno odpowiadać na tyle komplementów i dziwno przyjmować tyle zaszczytów. Ale poruszono tutaj rzecz, która mnie głębiej obchodzi, rzecz ambicyi polskich, których przedstawicielem mnie nazwać zechciano. Bolało mnie już od dawna, że w społeczeństwie polskiem nie było szerokiego rozmachu, gniotła mnie małość życia i aspiracyi, wynik niewoli.

Być może, jestem romantykiem, być może, że dlatego, że nigdy nie byłem zwolennikiem pracy organicznej, wszedłem w tę wojnę. Ale porwało mnie w niej coś wielkiego i to, że otworzyła się możność czynu polskiego. Byłem w tem tylko wyrazicielem tego w Polsce, co się dusiło w atmosferze niewoli. Dzięki tej części, która postawiła pierwsze wojenne kroki, mogliśmy pociągnąć za sobą choć część narodu. Trzeba było bowiem, aby to, co było szaleństwem, stało się także i rozumem polskim. Ten głos, ta odpowiedź na nasze zbrojne wezwanie, odezwał się z kraju, który z dawna wolności zakosztował, nie z kraju niewoli, nie z zaboru rosyjskiego. W Galicyi znaleźliśmy poparcie i zrozumienie. Szaleństwem wiele zrobić można, ale uratować niem nic nie można, — Mówiono, że Legiony walczą w obronie honoru Polski. Ale sama walka i poświęcenie w obronie honoru nam nie wystarcza. Jako rycerze walczący musimy mieć nietylko siłę ramienia, ale moc głowy i serca. Tem uzupełnieniem jest zjednoczenie narodu w Naczelnym Komitecie Narodowym. Rozum stanu musi uzupełnić naszą pracę i krwawe nasze ofiary. Wznoszę więc zdrowie na cześć Naczelnego Komitetu Narodowego w ręce prezesa N. K. N. Niech żyje prezes Jaworski!

XXIII

Legionom na gwiazdkę

W dzień wigilijny wydała Komenda Legionów następujący rozkaz, który ogłoszony został na gwiazdkę wszystkim walczącym w Karpatach oddziałom:

„Legioniści polscy!

Trzy miesiące dobiegają kresu, odkąd opuściwszy rodzinny swój dom poszliście pod moją komendę, aby przelać krew za Ojczyznę, aby przepędzić wroga i oczyścić nasz kraj z moskiewskiego mrowia. Trzy miesiące trudów wojennych, marszów, walk i rozmaitych ciężkich przejść znieśliśmy wszyscy, ufni w słuszność sprawy, za którą walczymy, pewni ostatecznego naszego zwycięstwa. Dziś miła sercu każdego Polaka uroczystość Gwiazdki wigilijnej zastała nas nie przy rodzinnem ognisku, ale na polu walki wśród huku dział i świstu kul nieprzyjacielskich.

W takiej chwili, ulatując myślą ku swoim najbliższym, pamiętajcie, że Wam to właśnie przypadł w udziale najwyższy honor Polaka, bronienia ich przed wrogiem, że dla nich zarówno jak dla siebie o lepszą walczycie dolę.

Łącząc się w dniu dzisiejszym z Wami, życzę Wam i sobie, abyście nie ustając na chwilę w zapale i męstwie, w najkrótszym czasie przepędzili hordy moskiewskie z polskiej ziemi.

Jednocześnie dziękuję Wam za Waszą dotychczasową dzielną służbę w Polskich Legionach.

Durski m. p. p.

XXIV

Uznanie Następcy tronu dla Legionów

Dnia 28 grudnia arc. Karol Franciszek Józef był gościem Legionów na Węgrzech. Z okazyi tego pobytu wyraził Następca tronu Komendzie Legionów z polecenia cesarza najwyższe uznanie i zadowolenie monarchy za tak dzielną i wyborną służbę, jaką w polu spełniają polskie Legiony.

Po wizycie Następcy tronu wydał Komendant Legionów rozkaz następujący.

„Legioniści!

Znój Wasz, wielomiesięczne, pełne poświęceń walki z odwiecznym wrogiem narodu polskiego, dały już poważne rezultaty militarne, przysparzać obecnie poczynają narodowi całemu wielkie korzyści i zdobycze i na innych polach działania życia narodowego. Dowodem dzisiejszy akt uznania ze strony tak dostojnej i wysokiej, ze strony osobistości, rozmiłowanej w zawodzie żołnierskim, a reprezentującej przyszłość monarchji, w której my, Polacy, znaleźliśmy ostoję naszych uprawnień narodowych. Wierzę, że Wy, moi dzielni żołnierze, i nadal rzetelną pracą, wzorowem spełnianiem obowiązków, zdobywać będziecie dla sławy oręża polskiego i przyszłości naszej takie uznanie, jakie Was dziś spotkało.

Durski m. p. p.

XXV

Niech żyje Polska!
Legioniści naprzód!

W dniu Noworocznym odczytany został Legionistom I Pułku następujący rozkaz:

ŻOŁNIERZE!

Bój, który rozpoczęliście dnia 22 grudnia 1914 na wzgórzach Łowczówka i Meszny Szlacheckiej, był największym ze wszystkich, w jakich dotychczas brał udział I Pułk Legionów. Mieliście do czynienia z wyborową dywizją rosyjskiej piechoty, specjalnie dla przełamania tego frontu przysłaną. Mieliście sprawę z nieprzyjacielem ufnym w powodzenie.

Ruszyły do boju nasze szeregi. W pierwszy ogień poszła nasza stara gwardja, oddziały majora Śmigłego, prąc naprzód w niezawodnym ataku. W szczegółach dzielnie i sprawnie poprowadzili ów atak komendanci Herwin i Bukacki, pierwszy, sunąc naprzód wytrwale pod silnym ogniem nieprzyjaciela, drugi oskrzydlając zręcznie przeciwnika, zdobywając w rozpędzie trzy rzędy okopów moskiewskich, wzmocnionych drutem kolczastym, wreszcie biorąc gęsto niewolnika.

Już wieczorem byliście, żołnierze, panami pozycyi, na których kilka godzin temu tryumfował nieprzyjaciel.

Odpowiedzialna skwapliwość dowódców, szlachetna odwaga szeregowców, męstwo jednych i drugich nie pozwoliło poprzestać na samem spełnieniu zadania. Patrole I pułku w pościgu dalej poszły, wnikając w teren, zajęty przez nieprzyjaciela. Tu patrol złożony z 8 ludzi

pod dowództwem podoficera Świderskiego wziął do niewoli prawie cały sztab benderskiego pułku rosyjskiej piechoty, a mianowicie podpułkownika, 2 kapitanów, 2 poruczników, 2 podporuczników oraz dalszych licznych jeńców.

Drugi dzień walki 23 grudnia upłynął na rozwijaniu się naszego frontu, wśród coraz gwałtowniejszych starć na poszczególnych jego częściach.

Podczas gdy prawe skrzydło z batalionem Rylskiego sunęło ostro naprzód, lewe z oddziałami Olszyny, Grudzińskiego, Piskora odbijało ataki nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty.

Drugi dzień nieprzerwanej walki postawił nas wobec braku amunicyi i żywności. Pierwszą zastąpiono w części karabinami rosyjskimi, zdobytymi na wrogu. Żywność zastąpić nam w tym boju musiała trwarda chęć zwycięstwa.

Dzień 24 grudnia w przebiegu tej gwałtownej rozprawy natężeniem nie ustępował dniom poprzednim. Linie walczących tężyły się naprzeciw siebie o 30—40 kroków odległości. Naprożno szalał ogień artyleryi nieprzyjacielskiej, nasz front trwał w ogniu, wszystkie rezerwy wcieliwszy w obrót walki. Front nieprzyjacielski zasilały wypoczęte oddziały coraz nowych grup.

Żołnierze! uporem swym, hartem i męstwem tego dnia okazanym wystawiliście sobie świadectwo godne tych wszystkich, których sława przyświeca Waszemu orężowi. Dowiedliście, że niema wysiłku i niema ofiary dość trudnej, byście jej nie podjęli, gdy wróg złamać Was pragnie a Wy zwyciężać chcecie.

Co znaczy łamać polskie fronty, przekonał się nieprzyjaciel, przypuszczając szturm na centrum naszej pozycyi, skąd odparty świetnym kontratakiem komendanta Bojarskiego, cofnął się w nieładzie, dając nam kilkudziesięciu jeńców.

Wieczorny rozkaz cofnął naszą linję z jej stanowisk, by w godzinę potem ponownie ją na nie powołać. Powróciliście, wyrzucając gdzieniegdzie nieprzyjaciela bagnetem z zajmowanych przez Was dawniej stanowisk.

Odeszliśmy, odparłszy 16 ataków moskiewskich, zostawiając za sobą 100 poległych; niemniej jak 4,000 rannych i zabitych przeciwnik stracił w boju pod Łowczówkiem. Odeszliśmy, uprowadzając z sobą 600 jeńców, w tej liczbie 18 oficerów.

Żołnierze, w bitwie pod Łowczówkiem, daliście dowód męstwa, które szacunkiem przejmuje dla Was szeregi armji, a za które nieprzyjaciel płaci stosami trupów i rannych. Wojenna postawa Wasza wskrzesza dawne tradycje oręża polskiego. W imię tej dawnej, wiecznie żywej sławy bojów i trudów polskich rozkaz niniejszy dorzuca do nieprzebranego skarbca imion poległych za Polskę bohaterów nazwiska Kuby-Bojarskiego, komendanta I baonu; Słomki, zastępcy komendanta I baonu; Nielskiego, kompanijnego 2 kompanji I baonu; Zagórskiego, komendanta II baonu, plutonowego Króla-Kaszubskiego, Kędzierskiego, oraz wszystkich żołnierzy, których imiona na wieki zapamięta Ojczyzna.

Żegnając rannych w tej bitwie życzeniem jaknajrychlejszego powrotu do służby, w imieniu Komendy pozdrawiam Was, Żołnierze, wezwaniem zgasłego na polu walki szeregowca I pułku, Lubonia:

Niech żyje Polska! Legioniści naprzód!

Kazimierz Sosnkowski

Podpułkownik

XXVI

Na Chwałę Imienia Polskiego

W dniu 3 stycznia odczytany został Legionistom I-go pułku następujący rozkaz:

ŻOŁNIERZE!

Pięć miesięcy mija od czasu, gdy krwią własną i odwiecznego wroga znaczycie istnienie w Ojczyźnie polskiego żołnierza! Pięć miesięcy krwawej i ciężkiej pracy, która nam dała sławę pierwszorzędnego wojska.

Z pięciu tysięcy ludzi, którzy byli w moim oddziele, tysiąc padło lub zostało rannych w bojach, świadcząc przed wszystkimi, że za honor należenia do naszego żołnierskiego koła obficie krwią płacić trzeba. Cześć im wszystkim i chwała, a pamięć o nich niech zawsze bliską będzie naszemu sercu! My zaś bądźmy gotowi do dalszych walk i bojów, z których, jestem pewien, potrafimy wyjść może uszczupleni w swem gronie, lecz zawsze z honorem.

U schyłku ubiegłego roku, podczas mojej nieobecności, stoczyliście z przeważającemi siłami nieprzyjaciela bój, najkrwawszy i najcięższy z tych, jakieśmy dotąd mieli. Zyskaliście w nim nową sławę i nowy liść wawrzynu wpletliście do wieńca sławy polskiego żołnierza. W imieniu sprawy, której służymy, dziękuję Wam wszystkim za tę pracę. Jestem dumny, towarzysze broni, że Wami przewodzę, jestem dumny z kłopotu, że gdy mam w rozkazie dziennym wymienić najbardziej godnych chwały, szukać muszę czegoś nadzwyczajnego, by wśród ogółu dzielnych, mężnych, znaleźć czyny, które nie będą dla nich powszednimi.

Przedewszystkiem na odznaczenie zasługuje szef sztabu podpułkownik Sosnkowski, pod którego dowództwem stoczyliście bój i który jeszcze raz wykazał w nim swe wysokie zdolności wojenne.

Porucznik Burhardt, prowadząc batalion zdobył trzy szeregi okopów, zabezpieczonych drutami, wzniecając popłoch u nieprzyjaciela.

Podporucznik Ścieżyński z 8 ludźmi wziął w okopach 100 nieprzyjacielskich żołnierzy jako jeńców.

Podporucznik Bartnowski pomimo bolesnej rany w szczękę pozostał w szeregu i kierował plutonem dalej.

Podoficer Świderski na czele patrolu z 9 ludzi przyprowadził jako jeńców pułkownika rosyjskiego, a przy nim 3 oficerów i 28 ludzi, wziąwszy ich ze wsi jeszcze przez nieprzyjaciela obsadzonej.

Wymienionym oficerom i żołnierzom za przykłady odwagi i zręczności żołnierskiej, jakie w tym boju dali, wyrażam w imieniu oddziału podziękowanie i uznanie.

Józef Piłsudski
Komendant

XXVII

Uznanie dla Legionów komendanta dywizyi generał-majora

Po bitwie pod Łowczówkiem komendant dywizji, w skład której wchodziła brygada Piłsudskiego, wystosował następujący rozkaz do Legionów:

Dowódcy, oficerom i całemu polskiemu Legionowi za jego nadzwyczaj mężny bój, z jakim Legion c. i k. wojska oraz c. i k. obronę krajową wspomagał, wyrażam w imieniu Najwyższej służby najgłębsze uznanie i podziękowanie.

. . . . . generał major.

XXVIII
Na ziemi Królestwa Polskiego

Z okazyi przeniesienia się Departamentu Wojskowego N. K. N. na teren Królestwa Polskiego wydał podpułk. Wł. Sikorski, Szef Dep. następujący rozkaz:

Żołnierze!

Spełniło się nasze pragnienie najgorętsze: jesteśmy i my na tej ziemi Królestwa, o której myśleliśmy podnosząc oręż, dla której Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego pracował od czasu swego powstania.

Stąpamy tu wszędzie po kościach tych, którzy dawniej, przed nami, pragnęli ciałami swemi usłać drogę do niepodległości Ojczyzny; ziemia przepojona tu ich krwią. Na wschód od nas nie tak daleko, te Racławice, w których Naczelnik dobywał szabli w walce o cześć i ratunek Rzeczypospolitej, w których po raz pierwszy płomień sławy spoczął na ostrzach kos chłopa polskiego. Na wschód od nas i Miechów, w którym w lutym 1863 legła pokotem młódź krakowska. Na zachód Zagłębie, które ongi tak serdecznie poparło pierwsze wysiłki ostatniego powstania, gdy to nasi zdobywali dworzec w Sosnowcu, próbowali lać armaty w Dąbrowie. Stoimy w tym samym Sławkowie, który ongi tak radośnie przyjmował krakowski oddział Kurowskiego.

Jesteśmy tu więc u siebie na tej ziemi krakowskiej, wśród swoich braci, wśród swoich mogił i nikt nam nie może odmówić prawa do tej ziemi.

Zastajemy tu ludność, dotkniętą skutkami ekonomicznymi wojny, niepewną, niezdecydowaną nieraz.

Nie zrazi to Nas ani na chwilę, Żołnierze, bo Wy nie jesteście z tych, co to za zbyt nizką cenę, za łatwo chcą zdobyć lepszy los dla kraju. Wy wiecie, że to są bracia nasi, Polacy, których można i należy pozyskać dla idei, z którą przychodzimy.

Gdzie spotkacie biedę, podzielicie się chlebem; gdzie zastanowi Was brak wiary—Wy jej dodacie. Bo na Was, Żołnierze polscy, spoczywa dziś wszystko: i zadanie obrońcy kraju i jego obywatela.

Wy tylko — swem poświęceniem, swą wiarą — zdołacie zedrzeć z serc polskich powłokę niewiary; Wy swem sumiennem spełnianiem wziętych obowiązków żołnierza zjednacie ludność tutejszą dla sprawy naszej.

Sławków, w styczniu 1915 *Wł. Sikorski*
podpułkownik

XXIX

Ks. Biskup Bandurski o Legionach

31 stycznia 1915 r. odbyło się w Wiedniu uroczyste otwarcie gospody dla Legionistów rekonwalescentów. Gmach udekorowany był Orłem Białym i portretem Piłsudskiego. Ceremonji poświęcenia budynku dokonał ks. biskup Bandurski, który w przepięknem przemówieniu swem w następujący sposób scharakteryzował znaczenie dzieła Legionów:

RODACY!

„Niemasz ustawającego, ani spracowanego między nami: nie będzie drzemał, ani spał, ani będzie rozpasany pas biódr jego“. Pochwała to wielka i szczytna, jaką oddaje Prorok Swemu Narodowi, gotowemu do walki, czujnemu, nieustraszonemu i wytrwałemu w boju, a opatrującemu wszystkie ojczyste potrzeby. Szczęśliwy, kto może o Swym narodzie tosamo wypowiedzieć zdanie, w czasie, w którym wymaga się ofiar od każdego z osobna i wszystkich razem.

Niemasz ustawającego, ani spracowanego między nim — mogę śmiało stwierdzić i odnieść ową pochwałę do Narodu polskiego.

Od początku wybuchu tej strasznej europejskiej zawieruchy, niszczącej żywiołowo czyste rdzennie ziemice polskie, nie masz wśród nas ani ustawającego, ani spracowanego, nie masz drzemiących, ani śpiących.

Nie ustały, choć spracowane, Legiony Polskie, idące w bój z nieustraszoną odwagą, z bohaterstwem i z pogardą śmierci... Nie ustał, bo nie może nigdy ustać naród w walce z największym wrogiem, który krwawymi ślady zaznaczył swe

panowanie w Polsce, szubienicą, katorgą, knutem i Sybirem niszcząc życie polskie, tłumiąc myśl polską i znieprawiając dusze słabych i niewytrwałych.

Nie ustał, a stworzywszy Legiony, nawiązał nić złotą, choć krwawą, z bohaterskimi wysiłkami powstańców r. 1863 i r. 1831.

Nie ustał — choć dusza rwała się w bólu i serce szarpała rozpacz, trwoga i troska o najdroższych, najmilszych i najmłodszych, których miłość Polski wygnała na plac boju.

Nie ustał — boć to młode wojsko polskie, to słodkie marzenie każdego szczerego Polaka, zbudziło śpiących, poruszyło drzemiących. Zjawa to — wołali — czy rzeczywistość?

Komuż z nas żywiej nie zabiło serce na widok legionowej dziarskiej młodzi naszej, lecącej z weselem i zapałem do walki z wrogiem.

Legiony to chluba nasza! To nadzieja nasza! Legiony, to fundament nowej Polski, boć krew naszych bojowników, przelana na tylu frontach, woła o sprawiedliwość głosem wielkim i potężnym, co musi dojść do wszystkich narodów Europy i całego świata i odbić skutecznem echem: żyjemy i żyć musimy!

Część Wam, młodzi Bohaterzy! Niech Bóg błogosławi Wam w pracy, podjętej na rzecz Wolnej i Niepodległej Polski!

XXX

Z powrotem do kraju

Departament Organizacyjny N. K. N. wydał po powrocie do kraju dn. 11 lutego następujące wezwanie do powiatowych Komitetów Narodowych:

Departament Organizacyjny Naczelnego Komitetu Narodowego przeniósł swą siedzibę z Wiednia do Oświęcimia. Stanął znowu na ziemi polskiej i stąd śle do Was orędzie, którego dominującym tonem wołanie: W górę serca! Do pracy!

Przerwała się tu i ówdzie złota nić tej pracy. Przerwała się chwilowo, gdy wróg wkroczył w spokojne i swobodne dotychczas dziedziny. Myśl uleciała mimowoli na ruiny i zgorzeliska wsi i miasteczek zniszczonych. Zapłakało serce, opadły ramiona.

Ale wroga z wielu już jego stanowisk wyparto. Przymaszerowało pod Sącz wojsko polskie, Legioniści, a Marcinkowice, Łowczówek targnęły za zmilkłe na chwilę struny dusz ludzkich, stalowe struny czynu i hartu. Na wolnych od stopy wroga strażnicach stanąć nam dziś do pracy ponownie, by Czyn zaczęty poprowadzić dalej na chwałę Polski, na zwycięstwo!

Ci, co w bój poszli na orężne z wrogiem rozprawy, wysoko dzierżą nieskalany rycerski sztandar honoru i godności Polski. W tęczę blasków, co żywo drgają od Racławic, od nurtów Elstery, od pól Grochowa, Wawru i Ostrołęki poprzez pobojowiska 63 roku... w tęcze tych blasków niby we wstęgi ustroili dzisiejsi żołnierze Polski swe sztandary i od 6 sierpnia ubiegłego roku czynami swymi rzucają światu gromki okrzyk: Jeszcze nie zginęła!

A po wymarszu Strzelców 6 sierpnia, w dziesięć dni później nastąpiła druga doniosła i historyczna chwila, gdy zebrani przedstawiciele wszystkich stronnictw polskich tworzyli czyn wielki: Legiony.

Dokoła wysiłków żołnierzy polskich, dokoła działań Naczelnego Komitetu Narodowego trzeba wytworzyć jednak atmosferę ciepła i współdziałania. Trzeba, by społeczeństwo całe uzbroiło się w stalowy puklerz wiary i nadziei, by społeczeństwo poniosło miłości należną daninę żołnierzom a zaufania najwyższej dziś władzy narodowej. Takiej atmosfery i takiego współdziałania wymaga dobro i powodzenie sprawy koniecznie.

Powiatowe Komitety narodowe muszą atmosferę ową budzić w swych środowiskach, — serca muszą rzucać zdrowe ziarno obywatelskiej i narodowej godności. Siejba owa na niwie serc plon wyda dorodny i obfity: miłość dla żołnierzy Zmartwychwstającej Polski.

Ideą Legionów przejmie się społeczeństwo i staną się wszyscy Legionistami z ducha, choć siwe mundury okrywać ich nie będą, ani broń u ich ramion słodkiem nie zacięży brzemieniem. Zawołać będzie można wówczas do całego narodu słowami z Rozkazu podp. Sosnkowskiego: «Niech żyje Polska, Legioniści naprzód!»

Departament organizacyjny Naczelnego Komitetu Narodowego

XXXI

Delegacya Naczelnego Komitetu Narodowego w I Brygadzie Legionów w Kętach

Przemówienie prezesa Jaworskiego na uroczystem przyjęciu w dn. 14 lutego delegacyi N. K. N. w I Brygadzie Legionów w Kętach

„Na Wasz widok — ludzie płaczą.

W łzach tych zawarta jest cała duma półwiekowej tęsknoty.

Wywołuje je entuzyazm, nadzieja lepszej przyszłości.

Jeszcze jedno słowo — a będziemy podobni do tych widzów. Nie powiem tego słowa. Nie chcę wywoływać łez, bo łzy — choćby z najszczytniejszych płynęły uczuć — to rzecz niegodna męża.

Natomiast chcę, mam obowiązek powiedzieć Wam co innego.

Wracam z miejsca, z którego wyjdzie poważna część decyzyi o przyszłem ukształtowaniu się państwowych stosunków.

Powiedziano mi tam:

„Teraz od Polaków zależy. Powinni pokazać, że pragną wolności.

Słyszycie: „Polacy powinni teraz okazać, że pragną wolności“.

Chciałbym mieć tak potężny głos, aby słowa te słyszeli wszyscy.

Pomóżcie mi! Gdziekolwiek stąpicie nogą na ziemi polskiej, wołajcie do braci: „Okażcie, że chcecie wolności!“

Wołajcie ciągle, bezustannie, wołajcie Waszymi bohaterskimi czynami, których tyle tak świetnych zapisała już historya.

Tak się też rzecz teraz ma wedle mego głębokiego przekonania. Trzeba uczynić wszystko, aby chorobę zwątpienia usunąć. Domagają się od nas stanowczej postawy. Domagają się słusznie. Czyżby społeczeństwo polskie nie było zdolne jej zająć? Na szczęście fakty mówią za nas!

Od 16 sierpnia Naczelny Komitet Narodowy nie miał ani chwili wahania. Mimo trudności, których nie brakło, szliśmy ciągle naprzód i dojdziemy. Stanowimy ognisko, które — cokolwiekby kto mówił — promieniuje i ściąga do siebie. Ogień zaś, który od tego ogniska idzie, to nie ten, od którego powstają niszczące pożary, ale ten przy którym kują się działa.

Panie Brygadyerze! Dziękuję Ci imieniem Naczelnego Komitetu Narodowego za dzisiejszą chwilę, za słowa, które zwróciłeś do Komitetu i do mnie.

Legiony to dzisiaj Polska. Polska żywa, czynna. Polska dążąca do wolności.

Z Wami łączy naród świętą mu ideę. W Was widzi wskrzeszoną tradycyę bohaterstwa.

Jesteście rycerzami nietylko dlatego, że idziecie nieustraszenie w bój, ale że, jak rycerze nie splamicie się nigdy wiarołomstwem. Niech świat wie, że jesteście i pozostaniecie wierni przysiędze złożonej Monarsze — że pozostaniecie do ostatniej kropli krwi wierni Ojczyźnie, którą wyzwalacie.

Dziękuję Wam raz jeszcze i wnoszę zdrowie pierwszej brygady, pierwszego Legionu. Wnoszę zdrowie brygadyera Piłsudskiego!“

XXXII

Do wschodniego Legionu Polskiego

Komendant grupy Legionów, pułkownik Haller ogłosił podczas pobytu III Pułku w Kołomyji następującą odezwę:

Po długich latach biernej niemocy powiewają na ziemiach naszych zwycięskie polskie sztandary!

Przerzedzeni w bitwach mrozami i niedostatkiem, przeszliśmy zahartowani Karpaty, odrzucając i bijąc zawsze liczniejszych, zaciekle walczących Rosjan pod Rafajłową, Maksymcem, Zieloną, Pasieczną, Sołotwiną, Żurakami i Bohorodczanami.

Dziś, kiedy po pięciomiesięcznych, nieustannych bitwach i marszach mamy przez krótki czas tu pozostać:

Wzywamy Was — Polacy, żołnierze wschodniego Legionu, do zbiórki pod nasze zwycięskie sztandary!

Obecnie niema już potrzeby, ani czasu do namysłu.

Jasna nasza droga i pewna!

Czynem żyjemy i do szybkiego czynu Was wołamy!

Kołomyja, w lutym 1915.

Bolesław Jerzy Roja
Major,
Zastępca komendanta grupy

Józef Hallenburg-Haller
Pułkownik,
Komendant grupy Legionów,
były oficer
Legionu wschodniego

XXXIII

Pochwała III pułku Legionów

Komenda 6 dywizyi piechoty wydała w dniu 6 lutego do grupy pułku Hallera rozkaz dzienny, w którym czytamy następującą pochwałę męstwa polskich Legionistów:

Odwaga i nadzwyczajna waleczność polskich legionistów okazała się w ostatnich dniach znowu w całej pełni. Dziękuję wam imieniem najświętszych uczuć, dla których walczymy.

Waszych znakomitych komendantów: podpułk. Hallera i majora Roję za ich świetne czyny przedstawię do wyższych stanowisk i odznaczeń.

Komendant 6-ej dywizyi piechoty

XXXIV

Apel ks. Biskupa Bandurskiego do Polaków w Ameryce

W marcu r. 1915 wysłał ks. biskup Bandurski do Polaków w Stanach Zjednoczonych list, popierający działalność delegatów N. K. N. — Dr. Feliksa Młynarskiego i inż. Artura Hausnera.

„Nie zginie Naród, który wśród najcięższych prób i doświadczeń daje dowody swej żywotności.

Nie zginie i nasz naród, który w czasie zawieruchy wojennej mimo branki podjętej przez trzy państwa, zdołał stworzyć swoje własne, polskie Legiony.

Legiony polskie, to chluba nasza, bo wykonując testament powstańców z roku 1863 z niesłychanem męstwem i prawdziwem bohaterstwem, krwią znaczą nową kartę dziejów ojczystych w obliczu całego świata, który musi sobie przypomnieć zasługi dawnej Polski, a męki i trud zmagającego się dziś z okrutnym wrogiem Orła Białego.

Kto kocha przeszłość, a myśli o przyszłości narodu, duszą całą i sercem lgnie do Legionów. Sprawa Legionów, to sprawa wszystkich po polsku myślących i czujących Polaków.

Wobec tej wielkiej sprawy ustać i zamilknąć muszą dotychczasowe swary, podejrzenia wzajemne i partyjne zawiści.

Wobec niebezpieczeństwa... wobec nieprzyjacielskich zastępów—niema i nie może być już żadnej myśli małej... żadnej intencji mizernej! Niema i nie może być żadnych stronnictw... Wszędzie i zawsze muszą być tylko sami Polacy. Pod tym hasłem i pod tym znakiem raczcie, Najdrożsi Bracia Nasi, przyjąć delegatów Naczelnego Komitetu Narodowego, wysłuchać ich przedstawień i sprawozdań, i przyjść im w Wielkiej Wspólnej Sprawie z ofiarną pomocą!

Bóg z Wami.“

XXXV
Do Legionów

Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego z chwilą rozpoczęcia pracy werbunkowej na terenie Królestwa Polskiego wydał następującą odezwę:

LEGIONY POLSKIE!

Naród polski pokazał, że pomimo długiej niewoli żyje i umie walczyć o swoją przyszłość niezależną; po raz pierwszy od dziesięcioleci stanął na równi z innymi narodami przez stworzenie Legionów Polskich.

Z własnej woli, nie z nakazu, tysiące ochotników z całej Polski poszły w bój przeciwko Rosyi, najokrutniejszemu ciemięzcy Polski. Za ucisk i krzywdy ludu, za Sybir i szubienice, za znieprawianie duszy młodzieży i tłumienie życia narodowego, niosą pomstę, o której marzyły pokolenia. Ostrzami bagnetów krzeszą zapomniane prawo Polski.

Na polach bitew pod Laskami, Krzywopłotami, Nadwórną, Limanową, Rafajłową, Łowczówkiem, wskrzesiły już Legiony sławę żołnierza polskiego, którego umiłowanie wolności prowadzi do bohaterstwa. Ochotnicy od roli, z warsztatów, fabryk i szkół wzbudzają podziw, uzyskują najwyższe odznaczenia za czyny rycerskie.

Rodacy! W wojnie światowej wytężają swe siły wszystkie narody. Na walkę krwawą wysyłają miliony żołnierzy. Wiedzą, że klęski wojny przeminą, ale okupić niemi trzeba skarby największe: niepodległy, spokojny byt narodowy.

Biada biernym i obojętnym, którzy znoszą cierpliwie okrucieństwa wojny. Z pożogi wojny nie wzejdzie dla nich jutrzenka lepszej doli.

Rodacy! Czas wstać i brać oręże! Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego wzywa wszystkich Polaków, zdolnych do służby wojskowej, do Legionów Polskich.

Czeka Was broń dawno przez Polaka pożądana dla walki z Rosyą, czeka Was mundur, chwałą już okryty. Po bratersku Was przyjmą waleczne szeregi, poprowadzą Was polscy komendanci w bój o wolną Ojczyznę.

Departament Wojskowy
Naczelnego Komitetu Narodowego

XXXVI

Głos Warszawy o Legionach

Na czele nr. 3 „Niepodległości", tajnego organu Konfederacyi Polskiej w Warszawie pomieszczono następujący okólnik:

Do członków Konfederacyi Polskiej.

Na wypadek opuszczenia w bliższej lub dalszej przyszłości Warszawy przez Rosyan poleca się wszystkim członkom Konfederacyi Polskiej:

1) Przy wstępowaniu wojsk niemieckich stać na straży godności narodowej, która łatwo może być narażona na szwank przez żywioły ugodowe, nawykłe do płaszczenia się przed każdą siłą i zdolne do przerzucenia się od orgii moskalofilskiej do bezwzględnego oddania się na łaskę i niełaskę Niemcom; nie dopuścić zatem do wypowiadania niemieckich mów powitalnych i innych objawów służalstwa.

2) Wytężyć wszystkie siły świadomych obywateli, aby nie dopuścić do prowokacyi względem wojsk niemieckich ze strony ukrytych szpiegów rosyjskich lub żywiołów oszołomionych moskalofilską agitacyą ugodowej prasy.

3) Jak najenergiczniej przygotować ludność Warszawy do gorącego powitania i przyjęcia Legionów Polskich, tego pierwszego od pół wieku

prawdziwego Wojska Polskiego, które wystąpiło do walki pod sztandarem Niepodległości Polski i dotychczasowem swem bohaterstwem przywróciło szacunek imieniu i honorowi polskiemu.

Warszawa, 1 marca 1915 r.

Komitet Centralny Konfederacyi Polskiej

XXXVII

Polska Organizacya Wojskowa a Legiony

W pierwszym № pisma „Podchorąży", organu Polskiej Organizacyi Wojskowej w Warszawie, znajdujemy następujący rozkaz:

DO CZŁONKÓW BYŁYCH ZWIĄZKÓW i DRUŻYN STRZELECKICH!

Niniejszem rozkazuje się wszystkim członkom byłych Związków i Drużyn Strzeleckich, którzy dotąd nie zgłosili się do swych władz, by natychmiast zameldowali się w najbliższych Komendach okręgowych lub miejscowych Polskiej Organizacji Wojskowej.

Z chwilą wybuchu wojny europejskiej Związki i Drużyny Strzeleckie istnieć przestały, wchodząc w skład Polskiej Organizacji Wojskowej — będącej odpowiednikiem Legionów Polskich na terenie zajmowanym przez wojska rosyjskie.

Niezameldowani w czasie najbliższym — zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności, jako dezerterzy.

Warszawa, w marcu.

Polska Komenda Wojskowa

XXXVIII

Uznanie dla pułkownika Zielińskiego

W dniu 17 marca wydała Komenda Legionów następujący rozkaz:

Żołnierze!

„Zamykając półroczny okres nieustannych trudów wojennych i walk z nieprzyjacielem, które chlubą i uznaniem u swoich i u obcych okryły Polskie Legiony, nie mogę pominąć i choć w ten skomny sposób nie uczcić jednego z tych, którzy w niemałej mierze przyczynili się do tego znaczenia, jakie wywalczyły sobie na polach bitew Legiony Polskie. Człowiekiem tym jest przez wszystkich nas głęboko uznany, kochany i szanowany pułkownik Zygmunt Zieliński, komendant II-go pułku. Doskonały ten wódz, dzielny żołnierz i zacny człowiek, dzięki swym zaletom charakteru, prostocie obejścia z podkomendnymi i zdolnościom wojskowym, posiadł najwyższe uznanie i zaufanie Komendy Legionów, a szacunek i miłość u swoich podkomendnych.

„Dziś, gdy zmęczony półrocznymi niesłychanymi trudami, jakie ze zdumiewającą nieugiętością charakteru zniósł mimo nadwyrężonego zdrowia, odchodzi na krótki czas, aby choć trochę wypocząć i nabrać świeżych sił do dalszych zapasów z odwiecznym naszym wrogiem, żegnamy Go wszyscy, życząc Mu, aby jak najrychlej poprawiwszy swe zdrowie, wrócił do nas

i znów do zwycięstw i sławy prowadził swój II-gi pułk Legionów Polskich.

«Żelaznemu temu mężowi, chlubie naszych Legionów, wyrażam imieniem Komendy najwyższe uznanie i pochwałę.»

Durski Mpp.

XXXIX

O święcenie rocznicy 3-go maja

Naczelny Komitet Narodowy wydał do powiatowych Komitetów narodowych, Komisarjatów wojskowych i Komitetów polskich na wychodźtwie następującą odezwę:

Nadchodzi dzień pamiętny, uroczyście rokrocznie w Polsce obchodzony, dzień 3 maja. Z wiosennem słońcem idzie ku nam, z ptasząt świergotem i z tą wiosną w duszach, jaką budzi nadzieja lepszej przyszłości.

W bieżącym roku wojny i związanych z nią dążeń narodu, w wielkim roku Legionów, uwypukla się święto narodowe, nabiera barw nowych i nowego charakteru. Dziś przychodzi nam nietylko czcić pamiątkę rocznicy. W dniu święta narodowego zadokumentować też należy związek całego społeczeństwa polskiego z ideą i czynem Legionów.

A stały się one ukochaniem serdecznem, dumą i podziwem nas wszystkich. Chlubą naszą jest siwy mundur, narodu tętnem polska broń, co na polach Królestwa, wśród borów karpackich i dziedzin Podhala kreśli nową historję naszego narodu. Dzięki Legionom nie stał się oręż polski legendą, lecz tętni znowu jak dawniej, śmierć niosąc wrogowi. Wyostrzyła go żywa tradycja bojów z Rosją nanowo, wyostrzyła na chwałę narodu, na cześć, na zwycięstwo.

A kiedy idzie ku nam rocznica pamiętnego dnia i echa niesie radosne wielkiego czynu pradziadów, uczcijmy ją jak zawsze z tem, że równocześnie jednak zamanifestujemy uczucia nasze dla wielkiej idei Legionów.

Niech rozweselą się dusze radością, że honor narodu ocalony i jak sztandar powionął wysoko, ponad pustkę małoduszności, apatyi i egoizmu!

Niech rozśpiewają się usta hymnem uroczystym... bo bliski dzień zwycięstwa i chwały.

Uczcijmy rocznicę! Górnie wszędzie w Polsce niech myśl się uniesie. Hejnałem wiary niech dzwoni nad polskie niwy. Po za granice kraju niech idzie wszędzie, gdzie Polak chwilowo przystanął. I tam niech złoci smutną dolę polskiego pielgrzymstwa...

Mamy nadzieję, że od uczestnictwa w wielkim obchodzie nikt się nie uchyli, a tłumy ludu miejskiego i wiejskiego zamanifestują swoje uczucia.

Powiatowe Komitety narodowe, komisaryaty wojskowe, jak i Komitety polskie na wychodźctwie zakrzątają się około urządzenia uroczystych obchodów we wigilię rocznicy w niedzielę 2 maja. Po informacye zgłaszać się należy do Departamentu organizacyjnego N. K. N. w Oświęcimiu. Temuż Departamentowi należy przesłać sprawozdania z uroczystości.

Dr. Zygmunt Marek
Przewodn. Dep. Org.
N. K. N.

Dr. Wł. Leopold Jaworski
Prezes N. K. N.

XL

Trzeci Maj a Legiony

Odezwa Naczelnego Komitetu Narodowego, wydana 3 maja:

RODACY!

Czasu najstraszniejszej wojny i czasu najcięższej próby, na jaką kiedykolwiek wystawiały dzieje naszą wolę i siłę do swobodnego życia, wypada nam święcić stodwudziestą rocznicę Konstytucyi Trzeciego Maja, tego wielkiego porywu wolnego ducha polskiego, którego wspomnienie płomienne już oto stulecie przeszło krzepi nas w ponurej ciemności naszego rozdarcia i niewoli.

Radosne święto tego wspomnienia poświęciła ustalona już u nas piękna tradycya idei oświaty naszego Ludu, iżby od jasnych promieni naszej przeszłości zapalało się światło lepszej dla całego narodu przyszłości.

Ale w tym roku obok płonącej już w ręku naszem oddawna pochodni oświaty wypadło nam zapalić jeszcze pochodnię wojny o wolność, wojny o miejsce dla nas wśród walczących na naszej ziemi, wojny o miejsce żywych między żywymi. Na czoło narodu naszego wysunął się Legion Rycerzy Polskich, którzy w dziesiątkach bitew i potyczek, z odwiecznym naszym wrogiem staczanych, zaświadczyli przed całym światem, że żyjemy i że ani na chwilę nie zrzekliśmy się tych praw do wolnego życia, które nam przemoc, gwałt i krzywda wydarła.

W tym roku wojny światowej i Legionów Polskich piękna tradycya daru narodowego Trzeciego Maja na rzecz oświaty naszego Ludu musi uledz wyjątkowej zmianie. Polski żołnierz bowiem staje tym

razem przed naszą społecznością narodową, obok polskiego dziecka i oboje wołają głośno: Wasze dzisiaj i Wasze jutro leży w nas! Spełnijcie wobec nas swój obowiązek!

Posłuszni temu wezwaniu ducha strasznego ale wielkiego czasu Naczelny Komitet Narodowy zwraca się dzisiaj wspólnie z towarzystwem Szkoły Ludowej do Was, Rodacy, z wezwaniem: W uroczystym dniu trzeciego Maja składajcie grosz swój na Legiony Polskie i na Szkołę Ludową! Wielkiego warsztatu oświaty zaniedbywać ani odstępować nie należy, ale i o tem także zapominać nie wolno, że czas na naukę i oświecanie będzie zawsze, czas walki jest tylko teraz i może już nigdy nie wróci.

Legiony Polskie walczą i krew szlachetną przelewają o wolność Polski, więc także o wolność i światło jej ducha, także o prawo swobodnego i niczem niekrępowanego oświecania polskiego ludu. Pomóżcie tedy legioniście polskiemu dźwigać jego miecz ostry i nieustraszony, bo czas dzisiaj już taki nastał, że wszystko na końcu miecza zawisło.

Naczelny Komitet Narodowy

XLI

Praca przygotowawcza Polskiej Organizacyi Wojskowej

W № drugim pisma „Podchorąży" umieszczono następujący Rozkaz dzienny № 4 Polskiej Organizacyi Wojskowej:

Walka z Rosyą prowadzona przez nasze szeregi, zgrupowane w formacyi Legionów, walka z jedynym celem wydarcia orężem Niepodległości Polski wymaga napięcia wszystkich sił, rzucenia na szalę całej mocy rewolucyjnej Polski.

Niezależnie od wyników i rezultatów zawieruchy międzynarodowej, niezależnie od tego, kto będzie zwycięzcą, już dziś Polacy wypowiadać muszą swe postulaty polityczne, streszczające się w jedynem haśle: wolnymi być chcemy i musimy.

Będąc już teraz przez wprowadzenie do czynnej akcyi naszych oddziałów, w ogniu walki, musimy dążyć, aby kręgi chwytających za broń rozszerzały się coraz bardziej, aż do momentu, w którym rozkaz komendanta głównego, J. Piłsudskiego, wszystkie siły wysunie na front bojowy, aby szerokie masy uznały naszą ideologię samodzielnego ruchu zbrojnego i już dziś, już w tej chwili dążyły do umożliwienia go, do zwiększenia szans przez odpowiednie przygotowanie psychiczne narodu i gromadzenie materyalnych zasobów. Każdy, spełniając swe obowiązki żołnierskie, musi pamiętać o zwiększających się potrzebach w miarę stopniowego rozwoju i rozszerzania się walki i o tem, że coraz liczniejsze szeregi muszą posiadać broń, umundurowanie, pieniądze.

Rozkazuje się wszystkim członkom P. O. W. 1) gromadzenie i przechowywanie na składach jak największej ilości broni i amunicyi, 2) zorganizowanie intendantury we wszystkich okręgach i miejscowościach, mającej na celu zarówno zgromadzanie ubrań jak i przygotowanie ładownic, worków, pasów i t. p. 3) organizowanie i współdziałanie działalności kas wojennych.

Warszawa, 3 maja 1915.

Polska Komenda Wojskowa

XLII

Akces Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych zaboru rosyjskiego pod sztandar Legionów

Dnia 30-go i 31-go maja r. b. zebrali się delegaci następujących stronnictw:

Konfederacyi Narodowej Polskiej, obejmującej Narodowy Związek Robotniczy, Narodowy Związek Chłopski i Związek Niepodległości, Polskiej Partyi Socyalistycznej, Związku Chłopskiego, Związku Państwowości Polskiej.

Po dyskusyi, w której ujawniła się zgodność poglądów wszystkich uczestników na naczelne zadania chwili dziejowej—zostały powzięte następujące uchwały:

Opierając się na głębokiem przeświadczeniu, że naczelne zadanie obecnej chwili dziejowej—walka o niepodległe państwo polskie—wymaga ścisłego współdziałania wszystkich stronnictw niepodległościowych zaboru rosyjskiego, następujące organizacye (Konfederacya Narodowa Polska, P. P. S., Związek Chłopski i Związek Państwowości Polskiej) postanowiły stworzyć

Zjednoczenie Stronnictw Niepodległościowych zaboru rosyjskiego.

Zadaniem Zjednoczenia jest:

Kierowanie opinią polityczną zaboru rosyjskiego i skonsolidowanie wysiłków dla wyzyskania wojny o-

becnej celem utworzenia Państwa Polskiego. Czynne poparcie i pomnożenie wojsk polskich, walczących przeciw Rosyi. Prowadzenie wszelkiej akcyi politycznej w zakresie wspólnych zadań Zjednoczenia.

Stronnictwa, wchodzące w skład Zjednoczenia, zachowują w pełni swój program, odrębność swych organizacji i sposobu agitacji. W tej swojej pracy kierują się jednak stałą myślą o wspólnym interesie walki o niepodległość — co powinno być naczelnym i przewodnim nakazem w akcyi — i unikają sporów i walk pomiędzy sobą.

Zasadami porozumienia były punkty następujące:

I. Legiony Polskie, walczące przeciwko Rosyi, uznajemy za kadry armii polskiej.

II. . . . .

III. Zjednoczenie popiera solidarnie akcyę N. K. N., zmierzającą do zwiększenia siły Legionów Polskich, akcyę niesienia pomocy Królestwu Polskiemu oraz akcyę dyplomatyczną, prowadzoną w duchu niepodległościowym.

IV. Zjednoczenie nie wytwarza z Naczelnym Komitetem Narodowym ogólno-narodowej organizacyi bez porozumienia się ze stronnictwami niepodległościowemi w Warszawie.

V. Witając z radością zbliżenie, które nastąpiło pomiędzy Konfederacyą Polską a Unią Lewicy w Warszawie—Zjednoczenie wyraża nadzieję, że w najbliższym czasie nastąpi połączenie obu tych ciał celem utrwalenia jednolitej i wspólnej akcyi niepodległościowej po obu stronach linii bojowej.

Dnia 1 czerwca 1915

Zjednoczenie Stronnictw Niepodległościowych

XLIII

Postulaty Naczelnego Komitetu Narodowego

Naczelny Komitet Narodowy wręczył dn. 3 czerwca br. Ministerstwu spraw zagranicznych następujące pismo:

Dnia 16 sierpnia ubiegłego roku zgromadzili się wszyscy posłowie polscy Król. Galicji w Krakowie i jednomyślnie uchwalili utworzyć Legiony polskie.

Na podstawie rozkazu Naczelnej Komendy Legiony polskie stały się faktem. Są one wyrazem uczuć i dążeń społeczeństwa polskiego, które powołało je do życia. Jako część składowa c. i k. armji, walczą przeciwko Rosji. Stworzyła je wiara w zwycięstwo sprawiedliwości, od której Polacy oczekują swego państwowego odrodzenia. Stworzyła je wdzięczność dla Monarchy najszlachetniejszego, któremu zawdzięczamy nasze narodowe prawa. Stworzyła je wreszcie polska racja stanu, która od wielkiego sejmu przez usta i pisma najmądrzejszych polskich polityków uczyła, że państwo polskie w związku z monarchją austrjacko-węgierską jest realnem i trwałem rozwiązaniem kwestji polskiej.

Legiony polskie znalazły uznanie Jego Ces. i Król. Mości, a Naczelna Komenda nie szczędzi im pochwał i odznaczeń. Społeczeństwo polskie widzi w nich zmartwychwstałą tradycję polskiego żołnierza. Już dzisiaj tworzy się dookoła nich legenda, a otacza je coraz gorętsza miłość całego narodu.

Zajęcie części Królestwa Polskiego przez sprzymierzone armje otworzyło nową fazę w rozwoju idei Legionowej. Rozkaz Naczelnej Komendy upoważnił

N. K. N. do powiększenia Legionów polskich ochotnikami pochodzącymi z terytorjum zajętego przez armję Jego Ces. i Król. Mości. Możliwem to było i jest, jeżeli ludność, której synowie zgłaszają się pod znaki Legionów, rozumie ideę przyświecającą ich powstaniu i istnieniu.

Po kilku miesiącach doświadczeń N. K. N. składa spostrzeżenia, które w tym kierunku poczynił.

Ludność Królestwa Polskiego, wzrosła w wiekowym ucisku i znękana twardym losem wojny, czeka słowa wyzwalającego. Roztwierają się jej serca ku tym, którzy z największym Polski wrogiem wiodą bój, jakiego przykładu nie zna historja. Roztwierają się jej serca, a rozewrą się także szeroko i radośnie jej ramiona i chwycą z żywiołową siłą za oręż, gdy uspokojona zostanie co do swego losu, gdy pozna zamiary tych, którzy w zwycięskim pochodzie zbliżają się coraz bardziej do stolicy Polski. Ludność Królestwa Polskiego uważa niepodzielność tego Królestwa za dogmat narodowy i wiary w znaczenie jego dla egzystencji narodu nie może się pozbyć i nie pozbędzie się nigdy.

Dyplomacja trzyma się reguł wskazanych doświadczeniem. Ma swoje prawa wojna. Wiemy o tem, ale też wiemy, że pewnym niezmiennym prawom podlega dusza narodu i że ten tylko rząd jest silny i trwały, który tę duszę zna i szanuje jej przejawy.

Znając usposobienie, myśli i uczucia ludności Królestwa, możemy stwierdzić, że połączenie wszystkich pułków Legionów polskich na terenie Królestwa Polskiego odczute będzie, jako czyn świadczący o zrozumieniu duszy narodu polskiego. Mówiąc to, ważymy każde słowo i żadnemu nie chcemy odjąć nic z jego mocy.

Jesteśmy dumni z zaufania Jego Ces. i Król. Mości, która żołnierzom Legionów polskich dała komendę polską. Charakter narodowy tej części wojska Jego Ces. i Król. Mości podnosi tylko ducha rycerskie-

go i poczucie honoru, wzmacnia obowiązek wierności złożonej przysiędze. Na tych podstawach zbudować można armję. Polacy gotowi ją stworzyć, wdzięczni za zaufanie, w chwili, gdy Monarchji przybywa wrogów, mnożyć pragną szeregi sprzymierzone i walczyć będą do ostatniej kropli krwi, do zwycięstwa ideału, który im 16 sierpnia 1914 włożył broń do ręki.

Wiemy, że administracja wojskowa na ziemiach zajętych przez wojska, stojące w ciągłym boju, jest koniecznością. W tych częściach jednak, które nie znajdują się na bezpośrednim terenie operacyjnym, ludność przyjęłaby, jako dowód zaufania, zezwolenie jej na taką możność publicznego gospodarstwa, która nie naruszałaby w niczem konieczności administracji wojskowej, a spełniałaby zadania leżące odłogiem.

Szłoby tylko o możność wypowiedzenia życzeń o potrzebach, które najlepiej zna sama ludność, a które z natury rzeczy są dalsze dla każdej administracji nie tylko wojskowej, ale każdej państwowej. Szłoby o możność zaspokojenia swych potrzeb własnemi siłami bez naruszenia zakresu i praw administracji wojskowej. Istniejące jednostki publiczne, odpowiednio odmłodzone i poprawione stosownie do celów, jakie mają spełnić, odpowiednio zhierarchizowane mogłyby być użyte za podstawę, na której rozpoczęłaby się najważniejsza funkcja każdego społeczeństwa: jego organizacja.

N. K. N. jest szczęśliwy, że może się powołać na swoją wytrwałą i konsekwentną działalność w służbie ideałów, które powołały go do życia. N. K. N. jest szczęśliwy, że jego lojalność i nieustająca, nie słabnąca nigdy praca, spotkała się z uznaniem. Nie tracąc ani chwili wiary w zwycięstwo, przejęci wiernością i lojalnością, którą Legiony polskie bojową stwierdziły przysięgą, zanosimy prośbę, aby Rząd rozpatrzył obraz, któryśmy nakreślili.

Słowa powyższe podyktowało nam poczucie obowiązku, któryśmy przyjęli na siebie, gdy rozkaz Naczelnej Komendy upoważnił nas do rozszerzenia naszej pracy w terytorjach zajętych przez c. i k. armję. Podyktowała nam te słowa chęć złożenia jednego więcej dowodu, że służymy i służyć będziemy wiernie sprawie, która stworzyła Legiony polskie. Podyktowała nam je żyjąca w nas i nieustającym płonąca ogniem tradycja rycerska naszego narodu: tradycja wierności ideałom do ostatniej kropli krwi.

XLIV

Na ziemi Królestwa Polskiego

Naczelny Komendant Legionów, Eksc. Durski, marszałek polny porucznik, wydał po swojem przybyciu do Piotrkowa rozkaz dzienny № 126 do Legionistów tego brzmienia:

Żołnierze! Po dłużącej się jak wieczność kilkutygodniowej przerwie, spędzonej w dali od Was w celu poddania się koniecznej operacji, wracam dziś znowu pod nasze znaki, by objąć z powrotem zaszczytne dowództwo nad powierzonymi mi Oddziałami Legionów Polskich.

Radość i dumę z powrotu w Wasze szeregi, którym łaskawa Opatrzność pozwoliła w rzeczywistość zamienić sen tylu pokoleń narodu i wkroczyć ze zwycięską bronią w ręku na teren gnębionej przez Moskwę ofiarnej ziemi Królestwa Polskiego, zakłóca przykra nieobecność II Brygady Legionów Polskich. Wypróbowane i sprawne te oddziały ze znaną odwagą i męstwem, które szacunkiem przejmuje dla Was szeregi zmagających się armii, walczą teraz na innym, niestety, terenie operacyjnym i również jak my tęsknią do mającego niebawem nastąpić złączenia wszystkich Legionów Polskich na ziemi ojczystej.

Wierzę, że imponujące, w niemałej mierze i nasze, sukcesy wojenne na wszystkich terenach walk znacznie przyspieszą tę upragnioną chwilę i rychło danem nam będzie obok bohaterskiej brygady Piłsudskiego ujrzeć i tę drugą dzielną brygadę Legionów Polskich, która w długich i uciążliwych bojach w Karpatach i Galicji hartowała męstwo i żelazną nieugiętość, a pod

morderczym ogniem stale przeważającego i wyborowego nieprzyjaciela uzupełniała braki wojskowego wyszkolenia i dyscypliny.

Ogień nieprzyjaciela i niezłomna chęć zwycięstwa były waszymi nauczycielami, a powaga chwili i wielkość sprawy uczyniły Was pojętnymi uczniami sztuki wojennej.

Ta Wasza zdolność i tradycyjne męstwo dają niezłomną rękojmię, że stanowicie godny zaczyn ojczystej armji, która za zgodą Wielkodusznego Monarchy Austrji zdobywać będzie w dalszym ciągu wolność naszej Ojczyźnie i zgnębi odwiecznego Polski ciemięzcę.

Żołnierze-Legioniści! Na ziemi ojczystej witam Was wezwaniem do dalszej poważnej i zwartej pracy, do dalszych walk i zwycięstw;—ostrzem bagnetów piszcie uniwersał, jak rodzima kraina ma po sprawiedliwości w Waszej chwale zakwitnąć.

Sto lat krzywdy polskiej, sto lat nieludzkiego ucisku Moskwy patrzy na Was i czeka zasłużonej pomsty!

W Piotrkowie, dnia 16 maja 1915

Durski mpp.

XLV

Po bitwie pod Konarami

Po bitwie pod Konarami wydała Komenda I Brygady Legionów Polskich następujący rozkaz:

Komenda I Brygady
Legionów Polskich
№ 575.

Żołnierze!

Kilkudniowe nasze boje pod Konarami były dla nas dotkliwe nietylko ze względu na mnogość strat kolejnych, lecz i dlatego, że aniśmy walczyli złączeni ramię przy ramieniu, ani też wyniki boju nie mogły cieszyć serca żołnierskiego.

Od samego początku bojów, będąc w rezerwie dywizyjnej, ulegliśmy częstemu losowi rezerw — zostaliśmy rozproszeni na szerokiej przestrzeni, idąc na podparcie poszczególnych części frontu.

Najcięższe i najprzykrzejsze zadanie spadło na baony III i V, które stanęły na najbardziej zagrożonym terenie. Z dumą podnieść muszę zachowanie się wypróbowanego III baonu, który w ciężkim boju i chaosie przez pewien czas był jedyną zwartą grupą na szerokim froncie.

Trzeci batalion w najcięższych moralnie warunkach zachował się po bohatersku, znacząc obficie każdy krok swą krwią własną i wroga. Rozkazem niniejszym wyrażam wszystkim oficerom i żołnierzom tego bata-

lionu głęboką wdzięczność w imieniu całego oddziału za dowód, że w najcięższych warunkach żołnierz polski, jeśli nie może wygrać boju, to honoru swego bronić potrafi.

W szczęśliwszych znacznie warunkach walczył 2 pułk, nierozerwany przez losy na części. I batalion tego pułku (dawniej IV), biorąc udział w ataku na szosę opatowską, pierwszy doszedł do nieprzyjacielskich okopów, biorąc karabiny maszynowe i licznego jeńca. II batalion dał dowód niespożytej siły moralnej przy nieudanym ataku na Przepiórów, stojąc przez kilkanaście godzin w nadzwyczajnie silnym i bliskim ogniu nieprzyjacielskim i cofnąwszy się jedynie po otrzymaniu na to rozkazu.

Pierwszy batalion I pułku przy ataku na Przepiórów wytrwał wraz z II baonem aż do odwołania, następnie zaś w brawurowym ataku na Kamieniec zdobył kilkuset jeńców.

Wreszcie VI batalion, dotąd oderwany od macierzystego pnia, służbą swoją zyskał powszechne pochwały swych przełożonych.

Boje, któreśmy zakończyli, by przejść na razie do względnego spokoju, zostawić muszą głęboki ślad w naszych umysłach. Były one dla nas doskonałą szkołą właśnie dlatego, że wymagały one bardziej, niż inne, by nieledwie każdy z oficerów i żołnierzy uczył się dostosowywać swe działania do działań otoczenia, a zarazem złożył dowód, że dla dobrego żołnierza niema położenia, z którego z honorem wyjść nie można.

Wśród mnóstwa bohaterskich czynów, dokonanych przez poszczególnych żołnierzy w czasie tych zmiennych co do szczęścia bojów, zaznaczyć chcę w swym rozkazie te, które na szczególne uwzględnienie zasługują.

1. Major Smigły—Rydz, wziąwszy na siebie zadanie, najczęściej nie odpowiadające, ani jego stopniowi,

ani zdolnościom, nietylko sam wytrwał na stanowisku niezwykle przykrem pod względem moralnym, lecz złożył w bojach o lasek Koziniecki nowe dowody niezwykłego męstwa i spokoju przy największem niebezpieczeństwie. Majorowi przedewszystkiem przypisuję, że III batalion nie ugiął się przy spełnieniu zadania przewyższającego znacznie siły moralne przeciętnego żołnierza.

2. Podpor. Zygmunt Żarski—Radoński z III baonu wykazał w boju o lasek Koziniecki nadzwyczajną odwagę i sumienność pracy wojennej, stojąc ze swym plutonem, a potem zastępując zranionego dowódcę kompanji na zupełnie otwartej pozycji, w piekielnym i bliskim ogniu karabinów maszynowych, wobec widocznej przewagi nieprzyjaciela. Sam roznosił w ogniu amunicję wzdłuż linji ognia i rozdzielał ją pomiędzy żołnierzy. Wytrwał aż do otrzymania ciężkiej rany w głowę.

3. Podpor. Dorobczyński z III bat. prowadził swój pluton w największym ogniu w kontrataku na nieprzyjaciela, który już się silnie okopał. Zdobył okopy, biorąc 85 jeńców z oficerem.

4. Podpor. Tunguz — Zawiślak z I bat. (były IV) 2 pułku w ataku na Swojków, prowadząc prawoskrzydłowy pluton, z własnej inicyatywy skierował go przeciwko flankującym atakujący batalion rosyjskim karabinom maszynowym i porywając za sobą swych podkomendnych, pierwszy wpadł do okopów rosyjskich, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 2 karabiny maszynowe.

5. Podpor. Kołodziejski z VI. batalionu będąc opadnięty w nocy na forpocztach przez całą kompanię grenadyerów rosyjskich, poraniony wybuchem granatu (kilkanaście ran), wyprowadza placówkę dzielnym atakiem na bagnety do swego batalionu.

6. Sierżant Dańko Jerzy z I bat. przy ataku na Przepiórów 23/V, będąc z sekcyą na samym przedzie,

wziął szybkim atakiem na bagnety 1 oficera, kmdta służby wywiadowczej i 1 żołnierza. 26/V na czele 15 ludzi podszedł skrycie pod Kamieńcem do samych okopów rosyjskich, gdzie nie pokazując swej siły wezwał nieprzyjaciela do poddania się. Gdy zaś będący w okopach oficer rosyjski, komendant kompanii strzelił do niego, nakazał garstce swych podkomendnych dać salwę do okopów, co miało taki skutek, że się nieprzyjaciel poddał w liczbie 150 żołnierzy i 1 oficera.

7. Podoficerowie Bernhardt Bronisław i Wiśniowski Stanisław, obaj z III batalionu, wraz z wymienionym wyżej podpor. Dorobczyńskim prowadzili nieustraszenie pluton we wściekłym ataku na okopy nieprzyjacielskie — obaj legli śmiercią walecznych prawie u celu, przed poddaniem się Rosyan.

8. Sierżant II bat. 2 pułku Brzozowski Zygmunt i szeregowcy Jagoszewski Maryan i Urbanowicz Michał po przełamaniu przez Rosyan frontu w lesie Płączkowickim, posłani na patrol we trójkę wzięli w Woli Konarskiej jako jeńców 58 żołnierzy rosyjskich, ścigających cofającą się linię 8 pułku.

9. Albin Stanisław, szeregowiec V batalionu dnia 21/5 przy cofaniu się batalionu został w okopie, nie zauważywszy odwrotu innych, pod krzyżowym ogniem okopał się z dwóch stron, a gdy nadszedł patrol nieprzyjacielski z 7 ludzi, ostrzeliwując ich zbliska, zmusił do złożenia broni i odprowadził jeńców pod ogniem nieprzyjacielskim do komendy pułku.

10. Lachor Jan, szeregowiec tegoż V batalionu, cofając się przy odwrocie z Kozinka, ostatni osłaniał celnymi strzałami odwrót swoich, a będąc zupełnie odcięty, schował się w dole na ziemniaki, by po 24 godzinach, spędzonych o głodzie, przekraść się z powrotem do swoich.

Wreszcie z przyjemnością wyrazić muszę wdzięczność i uznanie dla sanitaryuszów kompanijnych, któ-

rzy, nie zważając na silny ogień nieprzyjacielski, wszędzie pełnili swą ciężką służbę, płacąc na równi z żołnierzami innymi krwią własną dług ojczyźnie. Specyalnie dziękuję sanitaryuszom VI batalionu Muszyńskiemu Kazimierzowi, Bielohlawkowi Arturowi i Siemiginiewskiemu Antoniemu za nadzwyczajny akt odwagi, gdy z pod okopów nieprzyjacielskich wynieśli niestety już tylko martwe ciało powszechnie szanowanego i lubianego kapitana Franciszka Grudzińskiego.

Rozkaz niniejszy przeczytać we wszystkich kompaniach, szwadronach, bateryach, oddziałach karabinów maszynowych i wojskowych instytucyach podwładnego mi oddziału.

dnia 5 czerwca 1915. *J. Piłsudski*

XLVI

Uznanie Arcyks. Piotra Ferdynanda dla I Brygady Legionów

Arcyksiąże Piotr Ferdynand wydał następujący rozkaz do VI batalionu I Brygady Legionów polskich:

L e g i o n i ś c i !

Szósty batalion pierwszej brygady Legionu polskiego walczy od kilku dni w szeregach.... dywizyi. Witając przedewszystkiem, jaknajgoręcej te ochotnicze wojska, walczące dla ojczyzny, przepełniony jestem szczególną radością, że mogę wybitnemu komendantowi, walecznym oficerom i bohaterskim żołnierzom tego bataljonu wyrazić za walki, przeprowadzone z wielkim rozmachem nad Koprzywianką, w imieniu najwyższej służby moje najpełniejsze i największe uznanie. Nie omieszkam przy sposobności donieść J C. Mości, Najwyższemu Wodzowi, o dzielności bojowej i ochocie do walki polskiego Legionu i liczę także nadal na wypróbowaną waleczność legionistów.

Piotr Ferdynand

marszałek polny porucznik

XLVII

I Brygadzie na pożegnanie

Rozkaz komendanta dywizyi wydany do I Brygady Legionów Polskich przy sposobności przejścia jej pod inną komendę.

Z okazyi wystąpienia połowy I brygady Legionu polskiego ze związku 4 dywizyi piechoty, poczytuję sobie za miły obowiązek wyrazić w imieniu powyższej służby najzupełniejsze uznanie i podziękę komendantowi brygady, panu pułkownikowi Józefowi Piłsudskiemu za doskonałe i energiczne prowadzenie brygady, wszystkim sztabowym i wyższym oficerom za pełne nadzwyczajnej inicyatywy i bardzo zręczne prowadzenie ich grup, oddziałów i pododdziałów, w końcu zaś wszystkim oficerom i żołnierzom brygady za ich stale okazywaną wyjątkową waleczność, ich przedsiębiorczość, która się stała przysłowiową, połączoną ze wzorowem wypełnianiem obowiązku i nigdy nie słabnącą wytrzymałością, dzięki czemu osiągnięte zostały w łączności z 4 dywizyą piechoty jaknajwiększe sukcesy wojenne.

W czerwcu 1915 r.

Edward Jemrich von der Bresche
generał-major

XLVIII

Pochwała II Brygady Legionów Polskich

Po świetnym zwycięskim boju 2-giej brygady Legionów Polskich pod Zadoborówką w dn. 11 czerwca i bohaterskiej szarży 2-go szwadronu dn. 13 Komenda korpusu ogłosiła następujący rozkaz:

«Korpus przez waleczny i bohaterski atak Legionu Polskiego pod Zadoborówką odrzucił dziś przeciwnika i przez to zmusił cały nieprzyjacielski front do odwrotu. W imieniu najwyższej służby wyrażam Legionistom moje pełne uznanie i gratulację z powodu pięknego sukcesu.»

Korda mpp.
Komendant Korpusu

XLIX

Po szarży pod Rokitną

Rozkaz Komendy II Brygady Legionów Polskich z dn. 16. czerwca 1915.

...Stosunki bojowe z dn. 13 b. m. domagały się współdziałania kawaleryi przy ataku na oszańcowane pozycye nieprzyjacielskie. Zadanie, które przypadło kawaleryi, nie było łatwe; zostało jednak przez II szwadron pod dowództwem rotmistrza Dunin-Wąsowicza, który przytem poniósł śmierć bohaterską, w tak świetny sposób przeprowadzone, iż chyba historya podobnego nie zna przykładu. Szwadron przejechał przez trzy służące do celów flankowych i częściowo obsadzone rowy strzeleckie i zaatakował potem z bezprzykładną odwagą i pogardą śmierci około 2-kilometrowe pozycye główne nieprzyjaciela, przejeżdżając je z flanki wśród najsilniejszego ognia piechoty, karabinów maszynowych i artyleryi. Jeśli spodziewanego rezultatu nie było, należy sprowadzić to do innych nieszczęśliwych okoliczności. Szwadron uczynił więcej, niż swą powinność.

Ten atak będzie w historyi Legionów uwieńczony, jako najwspanialszy czyn kawaleryi, a każdy, kto ten atak przebył, może z uzasadnioną dumą uderzyć się w piersi i zawołać: «Niech kto tego dokaże!» Pod bolesnem wrażeniem poniesionych przy tym ataku strat dziękuję w imieniu Najwyższej Służby bohaterskim jeźdźcom z II szwadronu. Wszyscy uczestnicy ataku zostaną przezemnie podani do Najwyższego Odznaczenia.

Küttner
pułkownik

L

Po walkach bessarabskich

W odprawie Komendy 2-giej Brygady Legionów Polskich z d. 19 czerwca, podpisanej przez brygadyera pułkownika Küttnera, ogłoszono następujące trzy dokumenty uznania dla Legionów:

«Serdeczne podziękowanie i pełne uznanie Legionom za dzielne zachowanie się w ostatnich dniach»

(Telegram komendanta korpusu)
Op. Nr. 2161/1 z 17 czerwca.

Korda m. p. por.

«Wyrażam Komendzie Legionów Polskich za dzielne zachowanie się Legionów w walkach 16 i 17 czerwca moje szczególne uznanie»

(Telegram wodza armii)
Op. Nr. 3317 z 17/6.

Pflanzer-Baltin
generał kawaleryi

«...Dzielne wojska brygady Legionów i grupy podpułkownika Pappa, jako też części 42 dywizyi

odparły dziś przy rozumnem współdziałaniu artyleryi 3—4 razy powtarzające się bardzo gwałtowne ataki rosyjskie, przyczem dzięki silnym kontratakom brygady Legionów wzięto przeszło 1000 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Komendant armii wyraża brygadzie Legionów podziękowanie i uznanie, i ja również z mej strony dziękuję za odwagę i wytrzymałość».

Korda m. p. por.

Op. № 2162 z 17 czerwca odprawa Komendy korpusu XI.

LI

Przemówienie Prezesa N. K. N.

Na zjeździe Delegatów powiatowych Komitetów Narodowych w Krakowie w dniu 20 czerwca 1915 r. prezes N. K. N. prof. Dr. Jaworski wygłosił następującą mowę powitalną:

Winienem zdać sprawę z działalności Naczelnego Komitetu Narodowego i przedstawić kierunek pracy na przyszłość. Jeżeliby szło o ogólną zasadniczą charakterystykę naszej działalności, to określiłbym ją w słowach: trwaliśmy przy idei 16 sierpnia i bez wahań i wątpień przechowaliśmy ją dotąd i przechowamy nadal.

Kto zna męczarnie, przez które przechodził i przechodzi nasz naród w obecnej wojnie, ten zrozumie stan dusz, ale ten też uzna, że historyczną zasługą N. K. N. jest, że się nie zachwiał, że z jednakową wiarą w zwycięstwo pracował, z jednakowym zapałem. Muszę to jeszcze raz podnieść i stwierdzić: mimo cierpień, których nam los nie oszczędził, wytrwaliśmy przy tym programie, którego symbolem są Legiony Polskie, walczące w szeregach armji austrjacko-węgierskiej przeciwko Rosji o zdobycie państwa polskiego.

Działalność nasza polega i polegała na formowaniu Legionów. Legiony jednak, to ucieleśnienie idei, naszym obowiązkiem przeto i zadaniem było i jest czynić wszystko, co wiedzie do zwycięstwa tej idei. W tym kierunku nie zaniedbaliśmy niczego. Jeżeli powodzenie nie zawsze nam towarzyszyło, to działo się to nie z przyczyn, któreby w nas tkwiły. Gdziekolwiek tego wymagała sprawa polska, stawialiśmy się informując, prze-

konując, przedstawiając środki naprawy, wszystko to z okiem zwróconem w przyszłość, od której oczekujemy odrodzenia państwowego. Nie chcę już dzisiaj wyliczać tych wszystkich pism, memorjałów dziennikarskich, deputacji, konferencji, projektów najrozmaitszych urządzeń i przepisów prawnych—wszystko to zarejestruje historja. Mam obowiązek powiedzieć tylko o ostatniem piśmie, raz dlatego, że zawiera ono sformułowanie programu, nad którego urzeczywistnieniem pracujemy, a powtóre dlatego, że będę prosił Szanownych Panów, abyście wyrazili swą solidarność z tem pismem i z tym programem.

Przed niespełna 3-tygodniami wnieśliśmy memorjał do ministerstwa spraw zagranicznych i w nim, wskazując na usposobienie ludności polskiej, wykazaliśmy konieczność zajęcia przez monarchję austrjacko-węgierską stanowiska wobec kwestji polskiej. Powiedzieliśmy dalej, że podzielenie Królestwa Polskiego byłoby raną niedającą się nigdy zabliźnić — wyraziliśmy zapatrywanie, że rozdział Legionów przepełnia społeczeństwo bólem. Wreszcie wskazaliśmy, że nawet w ramach administracji wojennych dana być powinna społeczeństwu możność organizowania się celem spełniania pewnych zadań publicznych. Na ten memorjał oczekujemy odpowiedzi.

Drugą częścią mojego zadania jest przedstawienie kierunku dalszej naszej pracy. Kierunek ten wynika z istoty tej instytucji, którą jest N. K. N.

N. K. N. nie jest Rządem Narodowym. Przeciwnie. Historyczną zdobyczą zgromadzenia 16 sierpnia było to, że po raz pierwszy w dziejach porozbiorowych zdobyliśmy się na jawną i legalną drogę w walce orężnej z Rosją o odzyskanie wolności. Z tego dobytku nie chcemy i nie uronimy nic. Uznając nadto szkodliwość rozdwojenia w polityce narodowej, prowadzimy

naszą działalność polityczną w porozumieniu z Prezesem Koła Polskiego. Natomiast istota Naczelnego Komitetu Narodowego polega na tem, że jest on wyrazem skupienia się i zorganizowania się narodu polskiego około jednej wspólnej idei. To zawiera cały program na przyszłość. Naszem zadaniem, naszem obowiązkiem jest zorganizowanie narodu polskiego w jeden wielki obóz, zdolny do powzięcia i objawienia woli, stanowiącej o jego losie. Wszystkie partyjne różnice powinny być usunięte, wszystkie osobiste ofiary uczynione, aby dojść do tego celu. Niema dość silnych słów, aby wykazać, jak to jest koniecznym, niezbędnym warunkiem naszej przyszłości. Wystąpi to z całą siłą na tle tych stosunków, wśród których wedle mojego zdania rozstrzygać się będzie kwestja polska.

Ktokolwiek dzisiaj ma odwagę prorokowania, ulega nastrojowi. W polityce rola nastroju nie jest obojętną, ale najczęściej objawia się tu w ten sposób, że z nastroju jednego korzysta drugi, nie rzadko wywołując sam ten nastrój. Polityka jest z natury swej chłodnym i trzeźwym rachunkiem, jest wytworzeniem realnych warunków, wśród których można dojść do zapłacenia rachunku.

Kto to pojmuje, ten zrozumie zarazem, że rozwiązania naszej sprawy nie przyniesie niczyje uczucie, najszczytniejszej nawet natury, ale przyniesie waga i znaczenie interesów, które państwo polskie może zaspokoić. Doświadczenia historyczne i racja stanu mocarstw środkowych dostarczają ponad wszelką wątpliwość dowodów, że te interesy, które tylko państwo polskie może zaspokoić są pierwszorzędnej wagi. Wobec tego naszą rzeczą jest: 1-o informować i przekonywać jak najszersze warstwy obydwóch państw sprzymierzonych o istocie i doniosłości tych interesów, 2-o stworzyć realne warunki, wśród których naród polski mógłby, objektywnie rzecz biorąc, interesy te spełniać. Takim zasadniczym

warunkiem jest nasza własna siła. Siłę daje organizacja, przejęta jedną ideą, mająca jeden program i to jest właśnie zadanie N. K. N. taką organizację utworzyć. W czasie rokowań pokojowych tylko taki polski głos będzie miał znaczenie, który nie będzie pochodzić od rozdartego społeczeństwa. Niema ofiary, którejby nie należało uczynić, aby do takiej jedności dojść.

Mówię to z pewnością w imieniu wszystkich członków N. K. N. Wyciągaliśmy rękę do zgody i wyciągamy ją zawsze, ilekroć będzie szło o skupienie szeregów dookoła idei, dla której Legiony umierają, dla której my pracujemy z zapałem, bezinteresownością, oddaniem się, jakich niewiele przytoczyć można przykładów.

Niema może narodu skłonniejszego do zwady, a zarazem częściej wzywającego do zgody, jak niestety nasz naród. Nie mówię tu jednak toastu, ale rzecz realną i wypróbowaną doświadczeniem. Szereg stronnictw, zgrupowanych w N. K. N., z których niejedne w czasie pokoju wiodły ze sobą zaciętą walkę na śmierć i życie i które po ukończeniu wojny z pewnością tę walkę dalej prowadzić będą, odłożył różnice partyjne i pracuje nad spełnieniem jednego pozytywnego zadania. Praca idzie naprzód, każdy dzień przynosi postępy. Dlaczegożby inni nie mieli się jąć tej pracy? Mamy nadzieję, że tak będzie. Uważamy za obowiązek nasz utrzymać kontakt z organizacjami politycznemi w Królestwie Polskiem. Nie prowadzimy jeszcze z niemi rokowań, ale informujemy je i wzajemnie jesteśmy przez nie informowani. Powtarzam: postępy są znaczne.

Ze zjazdu tego odezwać się winien silny apel, nawołujący do jedności na gruncie jednego programu. Program ten jest Wam znany. Wsławił go głos, jaki na wojnie jedynie ma znaczenie: czyn wojenny. Legiony za ideę, którą wyznajemy, idą w bój i umierają. Za na-

mi stoi przeto najwyższa powaga, najwyższe dostojeństwo, najwyższe piękno: powaga, dostojeństwo, piękno śmierci ofiarnej. Kto tej powadze, temu dostojeństwu, temu pięknu dorówna!

Bohaterom cześć!!

LII

Społeczeństwo polskie w Galicyi a N. K. N.

Uchwały Zjazdu Delegatów Powiatowych Komitetów Narodowych w dniu 20 czerwca 1915 w Krakowie:

Zjazd wita z radością fakt zjednoczenia się stronnictw niepodległościowych zaboru rosyjskiego, widząc w tym fakcie rękojmię silnej konsolidacyi całego narodu około haseł zdobycia niepodległości Polski.

Zgromadzenie Organizacyi Powiatowych Naczelnego Komitetu Narodowego stwierdza swoją solidarność z wypowiedzianą 16-go sierpnia ideą, która wydała Legiony polskie i Naczelny Komitet Narodowy.

Zgromadzenie wyraża cześć Legionom polskim i wiarę w twórczą moc śmierci bohaterów. Boje Legionów polskich są świadectwem żywotności narodu, jego nieustającego dążenia do wolności.

Zgromadzenie wyraża swą solidarność z memorjałem wniesionym przez N. K. N. do ministerstwa spraw zagranicznych i wyraża przekonanie, że najważniejszem obecnie zadaniem i obowiązkiem jest zorganizowanie narodu w całość zdolną do powzięcia i objawienia woli stanowczej o jego losie. W najgłębszem przeświadczeniu, że tylko jedność uchronić nas może od zguby a zdobyć lepszą przyszłość, zgromadzenie wzywa do zaniechania wszystkiego, co dzieli, wzywa do utworzenia jednego wielkiego obozu narodowego, związanego jedną wspólną ideą, ideą odrodzenia państwowego.

LIII

Bohaterom z pod Rokitny

Rozkaz nr. 133 Komendy Legionów Polskich.

ŻOŁNIERZE - LEGIONIŚCI!

W dniu 13 czerwca roku 1915, pod Rokitną na polach Bukowiny nieśmiertelną chwałą okrył się 2-gi szwadron naszej kawaleryi.

Garstka bohaterów w sile 60-ciu jeźdźców, otrzymawszy rozkaz, bez chwili wahania rzuca się na pewną śmierć i jak huragan, wśród morderczego ognia moskiewskiej piechoty i karabinów maszynowych przebywa poczwórne moskiewskie okopy, bohaterstwem swoim wywołując podziw wśród wrogów.

Czwarty i ostatni już szereg wrażych okopów przebyło tylko 6-ciu bohaterów.

ŻOŁNIERZE! Patrzcie na bohaterską śmierć rotmistrza Dunin—Wąsowicza, poruczników Topora i Włodka, i wachmistrzów Nowakowskiego i Adamskiego; patrzcie na ten zastęp walecznych żołnierzy, którzy ojczyźnie w ofierze młode swe życie złożyli i nowym blaskiem opromienili honor polskiego oręża.

Nieśmiertelna ta szarża 2-go szwadronu staje odtąd godnie obok Samosierry, a imiona dzielnych ofice-

rów i żołnierzy tego szwadronu tak sławnie za Polskę poległych, złotemi głoskami zapisują się do księgi polskich bohaterów.

Cześć Im i sława!

Piotrków, dnia 28 czerwca 1915 r.

Durski m. p. por.

LIV

Oswobodzony Lwów pod sztandarem Legionów

Na uroczystem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej dn. 2 lipca 1915 imieniem miasta powitał przedstawicieli N. K. N. i Legionów prezes delegacyi Rady miejskiej prof. dr. Chlamtacz następującemi słowy:

Szanowni Panowie! Nagła zmiana sytuacyi i niespodziewany przyjazd Szan. Panów uniemożliwiły nam przygotować się na Wasze przyjęcie tak, jak na to zasługują Organizacye, które reprezentujecie i ideały, które ku urzeczywistnieniu prowadzicie. Podzielone musiały być uczucia, z jakiemi przekraczaliście Panowie rogatki tego miasta; dopiero bliższe rozejrzenie się, musiało Was przekonać, że przerwana przez 10 miesięcy łączność z Wami, dlatego także, że były to straszne i przykre miesiące—tem łatwiej, tem silniej da się nawiązać. W nas bogatych w doświadczenie, znajdziecie Panowie szeregi całe niosących w duszy i sercu ideę o wolność.—W naszych szeregach, po wyjściu dobrowolnem za kordon nielicznych jednostek, utrwaliło się tylko przekonanie, że pod Sztandarami tej prastarej Monarchii, która, jakby w spuściźnie po Polsce wzięła na siebie misyę oporu przeciw Rosyi, poruszyć możemy przed światem całą kwestyę polską. Po odejściu tych, co słowami dawali Polskę wolną co do wiary, języka i samorządną, a w rzeczywistości odmawiali nam w tej części kraju wszelkich praw, a w projekcie samorządu miejskiego dla Królestwa pamiętali o duchownym prawosławnym, zaś w Suwalszczyźnie gwoli rozwiązania sporu, czy język polski czy litewski, zaproponowali rosyjski, po ich wyjściu, którym

nieznane prawa wolnościowe, swobody konstytucyjne — ustąpił wszelki sceptycyzm, ustaliła się i umocniła wiara w powodzenie sprawy polskiej, związanej z losami tej Monarchii.

Dnia 16 sierpnia minionego roku stworzono konsolidacyę narodową, emanacyę jej—Naczelny Komitet Narodowy, której zadaniem w dziedzinie polityczno-dyplomatycznej jest stać na straży sprawy polskiej i sformować Legiony. Zamiast tysiąca innych argumentów, sam fakt 10-miesięcznego panowania nad nami najeźdźcy, dowiódł, że konsolidacya, że Naczelny Komitet Narodowy, że Legiony, były i są dla narodu naszego dobre, pożądane, konieczne. Więc nie myślcie Panowie, że przez czas okupacyi coś się zmieniło na gorsze, że się tu u nas zatarło zrozumienie konsolidacyi Legionów — ono się do najwyższej potęgi wzmocniło, a jeśli byli tacy, co poza Konsolidacyą stali i chwiejąc się z niej wyszli, to obecnie z pewnością do niej powrócą. Kto przeżył okupacyę, ten rozumie siłę i znaczenie pamiętnego Manifestu Koła Sejmowego do narodu: «W tej dobie krwawego przeistaczania się Europy i uwalniania jej od grozy rosyjskiej przemocy, odzyskać możemy bardzo wiele, ale wiele też musimy ofiarować». Apel Koła Polskiego, byśmy «z zaufaniem i wiarą poddali się» kierownictwu Koła i postawionej przez Koło Polskie Organizacyi narodowej, byśmy się zjednoczyli z niezachwianą wiarą w lepszą przyszłość, byśmy odrzucili wszelkie zwątpienie, byśmy pod polską komendą, a w ścisłej łączności ze sławną armią austryacko-węgierską wysłali Legiony w bój, ten apel w dzisiejszej chwili stał się naszem przykazaniem, bo o ile chodzi o efekt zmagań wojennych, pokazało się, jak na dłoni, że w tym strasznym uścisku, do jakiego stanęła nasza Monarchia z wrogiem północnym, zadecyduje nietylko liczebna siła, ale i intellektualna energia. Zjednoczeni stoimy u boku Szlachetnego Monarchy i potężnej Jego armii, obok

której ruszyły do boju wawrzynem chwały okryte nasze Legiony.

«Niech kiedyś głęboki znawca historyi psychologii narodów spojrzy na lojalność Polaków z pod zaboru austryackiego względem swego Monarchy, jako dowód rzucającej się w oczy wartości przyjaźni polskiej». Tak zaś postępować kazał nam także wzgląd na reputacyę całego narodu polskiego w obliczu Europy i świata całego.

Szanowni Panowie Delegaci Naczelnego Komitetu! To są nasze, całej ludności polskiej Lwowa poglądy, nastroje i uczucia, szczere i rzetelne — niemi przejęci serdecznie Was witamy, dziękując za tak szybkie odwiedziny, dla których nie szczędziliście trudów i czasu.

Was, Szanowni Delegaci Legionów, witamy z niedającem się wyrazić uczuciem radości. W strasznych bojach długiego frontu, okryci wawrzynem chwały, odnowiliście świetne w dziejach naszych tradycye rycerstwa polskiego, «na szale tej największej wojny rzuciliście godny narodu polskiego czyn, jako warunek i zadatek lepszej dla nas doli». Cześć za to Legionom i wdzięczność tego Grodu, jak i całego narodu. Na ręce Wasze, Szanowni Delegaci, zasyła reprezentacya m. Lwowa, jego mieszkańcy—Legionom, ich Komendom, wszystkim Legionistom wyrazy serdecznego pozdrowienia, czci najwyższej, uwielbienia i hołdu.

Przed Naczelnym Komitetem i Legionami chylimy czoła.

LV

Uznanie Naczelnego Wodza Arcyks. Fryderyka dla I Brygady Legionów Polskich

Komendant Legionów polskich Eksc. marszałek polny porucznik Karol Trzaska—Durski wydał w Piotrkowie w dniu 13 lipca 1915 następujący rozkaz dzienny:

ŻOŁNIERZE - LEGIONIŚCI!

„Jego Cesarska Wysokość, Najdostojniejszy Wódz Naczelny armii arcyks. Fryderyk wystosował do Komendy polskich Legionów następujący telegram:

„Według raportu komendy 2 korpusu armii, pierwsza brygada Legionów, działająca w obrębie tego korpusu w walkach w czasie od 18 do 25 maja przez pełną heroizmu i ofiarności interwencyę w krytycznej sytuacyi, oraz podczas zdobycia szturmem przyczółka mostowego Józefów w dniu 2 lipca szczególnie się wyróżniła.

Za czyny te wyrażam pierwszej brygadzie i jej znakomitemu wodzowi, brygadyerowi Piłsudskiemu, moje uznanie w imieniu Najwyższej służby".

To wysokie uznanie i pochwała ze strony Najdostojniejszego Wodza Naczelnego, są najwymowniejszem świadectwem dla Waszej bitności i męstwa, które podczas uporczywych i zażartych walk w ciągu 11 ubiegłych miesięcy w pełnej zabłysły chwale.

Walcząc o najszczytniejsze ideały składacie dowody ofiarności i heroizmu na modłę i wzór walecznych ojców i dziadów; Wasza wytrwałość i żołnierski upór budzą stale cześć i podziw w szeregach wojskowych i uwielbienie i wdzięczność w kołach wyzwalanego społeczeństwa.

Jestem dumny, że Wam przewodzę!

Naprzód, naprzód aż do całkowitego zwycięstwa i tryumfu Sprawiedliwości nad moskiewskim najeźdzcą.

Durski m. p. por.

LVI

Naczelny Komitet Narodowy do Brygadjera Piłsudskiego

Prezes Naczelnego Komitetu Narodowego poseł dr. Władysław Jaworski wystosował do Brygadjera Piłsudskiego z okazyi Najwyższego uznania dla bohaterskich zapasów Legionów Polskich w ostatnich walkach, następujący telegram:

Przepełniony uczuciami radości i dumy z powodu Najwyższego uznania, wyrażonego przez Jegò cesarską Wysokość Marszałka polnego Arcyksięcia Fryderyka Legionom i ich Wodzowi za bohaterstwo ich, okazane w ciężkich zapasach od 18 do 25 maja i w najkrytyczniejszej chwili w czasie dokonanego z pełną brawurą zdobycia przyczółka mostowego w Józefowie dnia 2 lipca, przesyła Naczelny Komitet Narodowy bohaterskim Legionistom i ich genialnemu dowódcy najserdeczniejsze życzenia i wyrazy bezgranicznego podziwu i czci. Oby gwiazda zwycięstwa Legionów, walczących o urzeczywistnienie naszych ideałów, nigdy nie zbladła i oby sława naszych przodków aż do ostatecznego zwycięstwa nadal im przyświecała.

Jaworski

LVII

Na oswobodzenie Warszawy

Rozkaz № 142 Komendanta Legionów Eksc. Durskiego wydany na wieść o zdobyciu Warszawy:

Żołnierze - Legioniści!

Warszawa oswobodzona! Stolica i serce Polski po wieku niewoli zrzuciły dziś duszącą zmorę najazdu moskiewskiego; radosny ten fakt wyjarzmienia przypada równo w rok od chwili przekroczenia z bronią w ręku kordonu granicznego ziemi kieleckiej przez garstkę strzelców pod wodzą Józefa Piłsudskiego—sowita to nagroda za okrągły rok krwawego trudu Legionów, które przypomniały światu nieprzedawniony hart i męstwo polskie.

Po latach biernej niemocy i duszącej wszelki poryw niewoli zerwaliście się przed rokiem do prawej walki z odwiecznym Ojczyzny ciemięzcą i na szalę wypadków, mających niechybnie zmienić stan posiadania Rosji, rzuciliście ochotnie ważką i cenną ofiarę krwi polskiej.

W imię honoru imienia polskiego i dla zdobycia lepszego jutra stanęliście pod zasłużonym Legionów proporcem, by w szeregu krwawych bitew, toczonych z reguły z wielokrotną liczebną przewagą nowocześnie uzbrojonego i walecznego nieprzyjaciela, wykuwać dostojny indygenat legionowego szlachectwa czynu.

Pod Brzegami, Bohorodczanami, Cucyłowem, Konarami, Krzywopłotami, Łowczówkiem, Maksymcem, Marcinkowicami, Mołotkowem, Nadwórną, Rafajłową,

Rokitną i Zieloną pomnożyliście pomniki chwały polskiej, świadcząc wobec świata o niezłomnem z mieczem przymierzu.

Rok zaszczytnego boju o sprawiedliwość dziejową wypełniliście trwałemi kartami czynów wojskowych I Brygady na ziemi ojczystej i godnemi walkami Brygady 2-giej, która szeroko i głośno wsławiła imię i oręż polski w odległych Karpatach, na Bukowinie i Besarabji.

W przededniu uroczystej rocznicy do zasłużonych szeregów, zahartowanych w trudach bitewnych wojowników Legionów, zgłosił się odnowiony pułk 4 i ofiarą krwi w trzydniowym boju pod Jastkowem wkupił się mężnie do Waszego żołnierskiego koła.

Gdziekolwiek zalśni Wasz oręż, powiewają zwycięskie sztandary!

Na polu bitwy, na ziemiach ojczystych, wśród dymu pożarów i kurzu krwi wroga, święcicie rocznicę zaszczytnych trudów, które cześć i podziw powszechny wzbudzają.

Żołnierze-Legioniści! Trwajcie i nadal w szlachetnym uporze złamania potęgi nieprzyjacielskiej, znacząc swój pochód ku wolności nieustannie czynami, godnymi imienia i tradycji, których jesteście prawymi dziedzicami.

Durski mp. p.

Kwatera sztabu, dnia 5 sierpnia 1915 r.

LVIII

W rocznicę wkroczenia do Królestwa Polskiego

Józef Piłsudski, wódz Legionów Polskich, wydał w rocznicę wkroczenia oddziałów strzeleckich do Królestwa następujący rozkaz:

ŻOŁNIERZE!

Rok temu z garścią małą ludzi źle uzbrojonych i źle wyposażonych rozpocząłem wojnę.

Cały świat stanął wtedy do boju. Nie chciałem pozwolić, by w czasie, gdy na żywem ciele naszej Ojczyzny miano wyrąbywać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przytem brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, ważących się nad naszemi głowami, na szalach, na które miecze rzucono, zabrakło szabli polskiej!

Że szabla nasza była małą, że nie była godną wielkiego 20-milionowego narodu, nie nasza w tem wina. Nie stał za nami naród, nie mający odwagi spojrzeć olbrzymim wypadkom w oczy i oczekujący w biernej „neutralności" jakiejś dla siebie od kogoś „gwarancyi".

Żołnierze! Poszliście za moim rozkazem bez wahania, bez chwili namysłu, czy los Wasz nie będzie podobnym do losu tylu poprzedzających nas pokoleń żołnierzy polskich. Poszliście, by stanąć w obronie jeśli już nie szczęścia Ojczyzny, to przynajmniej Jej honoru.

Rok minął. Wyrobił się z nas ten typ żołnierza jakiego nie znała dotąd Polska. Nie brawura, nie błyskotka żołnierska stanowi najistotniejszą naszą cechę, lecz ten przedziwny spokój i równowaga w pracy bez

względu na przeciwności, jakie nas spotykają. Z młodego chłopaka w naszej atmosferze wyrabia się szybko spokojny, równy, stary żołnierz, przygotowany na długą i zmudną pracę, nie spalający się jak słoma w pierwszym drobnym ogniu.

Żołnierze i towarzysze broni! Rok ciężkiej pracy minął! Pracy tak ciężkiej, tylu obstawionej przeszkodami, że gdy się obejrzymy na nią, dziw bierze, że istniejemy, że dawno już rodzime bory nie szemrzą po nas swej pieśni żałobnej, po nas, po polskich żołnierzach z wielkiej wojny 1914—1915 roku.

I teraz po roku wojny, jak w początku, jesteśmy tylko awangardą wojenną Polski, a także Jej awangardą moralną z umiejętnością zaryzykowania wszystkiem, gdy ryzyko jest konieczne.

Zołnierze! Dziś po roku wojny i pracy smutno mi, że powinszować Wam olbrzymich tryumfów nie mogę, lecz dumny jestem, że dzisiaj z większym spokojem, niż rok temu, mogę do Was, jak ongi zawołać: „Chłopcy! Naprzód! Na śmierć, czy na życie, na zwycięstwo, czy na klęski — idźcie czynem wojennym budzić Polskę do zmartwychpowstania!“

J. Piłsudski

Ożarów, 5.VIII 1915
Pod Lubartowem

LIX

Po ustąpieniu Rosyan

W dniu ustąpienia Rosyan z Warszawy Zjednoczone Stronnictwa Niepodległościowe wydały następującą odezwę:

POLACY!

Dziejów Polski doniosła wybiła godzina. Po stu latach panowania na ziemiach naszych władze i wojska rosyjskie opuściły Warszawę.

Serce kraju, męczeńska stolica Polski, odczuła całą doniosłość i powagę przeżywanej chwili.

I oto — pełni wiary w sprawiedliwe wyroki Opatrzności, ufni w słuszność i prawość sprawy polskiej, pewni sił 25-miljonowego Narodu, zgłaszamy wobec wszystkich ludów wolnych nasze święte, nigdy niczem nieprzedawnione prawo do niezależnego bytu państwowego i do samodzielnego stanowienia o sobie.

Wierzymy, że rezultatem wojny obecnej musi być dla nas wskrzeszenie Niepodległej Ojczyzny, której posiadanie jest niezaprzeczonem prawem każdego historycznego Narodu.

Oświadczamy, że za jedną z pierwszych rękojmi niezależnego bytu naszego uważać będziemy możność zaprowadzenia rządów polskich i tworzenie wojska polskiego na ziemi naszej. Pragniemy utworzone w Galicji Legiony, co wzniósłszy broń w imię Niepodległości, bohaterstwem swojem wskrzesiły tradycje walk naszych o Wolność, przeobrazić w potężną armię polską.

Nie czas jeszcze na szczegółowe działań naszych

wskazania! Chcemy tylko dać wyraz temu, co serca polskie przenika.

Polacy! Dokoła nas ziemia nasza przesycona żelazem, przedstawia się jako jedna olbrzymia mogiła. Dokoła nas ruiny i zgliszcza. Krwawe łuny pożarów świecą co nocy na niebie ojczystem i oświetlają teraźniejszości naszej rumowiska. A jednak na tym strasznym cmentarzu Polski trwa życie polskie i silniejszy nad huk armatni wzywa nas głos obowiązku. Wierzymy, że na głos ten zadrżą wszystkie prawe serca polskie i przemówi niezłomna wiara w wielką przyszłość naszego Narodu.

KOMITET NACZELNY ZJEDNOCZONYCH STRONNICTW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

Warszawa, 5 sierpnia 1915 r.

LX

Manifest Naczelnego Komitetu Narodowego

N. K. N. wydał dnia 8 sierpnia po zdobyciu Warszawy manifest określający postulaty narodu polskiego.

Warszawa wyzwolona z kajdan rosyjskich! Jak Polska długa i szeroka wiadomość ta wstrząsa, podnosi, zbliża do wczoraj jeszcze śnionego — dziś stającego się jawą celu!

Jesteśmy wszyscy świadomi, jak wielkie przeżywamy chwile. W umysłach też i sercach Polaków rodzi się pragnienie objęcia całokształtu wydarzeń, zajrzenia w oczy przyszłości, wydarcia jej tego, co odpowiada tęsknocie narodu. Czy ta tęsknota będzie ukojona, czy górny ideał będzie sprowadzony na ziemię i stanie się rzeczywistością?

Zdobycie Warszawy, jako wyzwolenie jej z pod jarzma rosyjskiego, wywołuje w polskiem społeczeństwie jednakowe uczucia. Fakt jednak, że zajęcie stolicy Polski nie nastąpiło tak, jak tego oczekiwano, sprawia, że z politycznego punktu widzenia rzecz powinna być zbadana i wyjaśniona. N. K. N. uważa za swój obowiązek uczynić temu zadość.

Wojna ma swoje konieczności. Jesteśmy wprawdzie przekonani, że strategja powinna iść ciągle w parze z polityką, jednakowoż nawet nieuwzględnienie tej zasady i wynikające stąd niezaprzeczone szkody nie powinny mylić społeczeństwa i sprowadzać go z drogi, którą wytyka nam polska racja stanu. Ta racja zaś nakazuje nam z jednej strony walkę z Rosją, z drugiej zaś ukazuje nam, jako cel dążeń i wszelkiej pracy, państwo

polskie. Ze stanowiska mocarstw środkowych przedstawia się tak samo. Zupełne osłabienie Rosji jest warunkiem ich egzystencji, a wskrzeszenie państwa polskiego jest warunkiem tego osłabienia, jeżeli ono ma być trwałem. Z tych powodów oświadczyło się zgromadzenie posłów polskich z d. 16 sierpnia 1914 za walką z Rosją i utworzyło Legiony polskie, a Naczelnemu Komitetowi Narodowemu oddało wykonanie tego programu. Wychodzono przytem z założenia, że program ten tkwi w duszy każdego Polaka, i że tylko stosunki zewnętrzne nie pozwalają mu się odrazu i wszędzie z jednaką siłą objawić.

N. K. N. wykonywał i wykonywa ten program z niezachwianą wiarą, że przyszłość Polski tylko z Zachodem może być związana. Od programu tego nie odwiodły go ani chwilowe zwycięstwa Rosji, tak dezorjentujące wielu, ani też cierpienia, na które narażoną była ludność polska ze wszystkich stron. Od programu tego nie odwiodło Naczelnego Komitetu Narodowego nawet niedostateczne zrozumienie sprawy polskiej u poszczególnych organów tego państwa, przy którem zgromadzenie posłów z dnia 16 sierpnia się opowiedziało i którego Monarsze Legiony polskie złożyły przysięgę. Cierpienia ludności tłómaczą się bezwzględnością wojny i ułomnościami administracji, niezrozumieniem sprawy polskiej, uosobionej przez Legiony, uprzedzeniami niektórych organów, ani jedno jednak, ani drugie nie mają dość siły, aby sprawę polską usunąć z porządku dziennego, lub sposób jej rozstrzygnięcia zmienić.

Dzisiaj, gdy po zdobyciu Warszawy i Dęblina wśród zwycięskiego dalszego pochodu armji sprzymierzonych, rozgromienie Rosji staje się bliskiem, zależy nieskończenie wiele na tem, aby społeczeństwo polskie przez okoliczności wywołane koniecznościami wojennemi, nie dało się zachwiać na tej drodze, na którą dnia 16 sierpnia 1914 r. wstąpiło. Słowa te głosimy mimo tego, że na równi z całem społeczeństwem odczuwamy ciężar

wielu zarządzeń, które uczyniono wskutek konieczności wojennej, a których wedle naszego zdania, można było uniknąć. Słowa te głosimy zaś dlatego, że siłę sprawy polskiej i jej znaczenie dla Europy uważamy za tak wielkie, że jej nie przygłuszą intrygi, niechęci i złośliwości otwartych i skrytych przeciwników naszego narodu.

Z wysokości stolicy apostolskiej wypowiedziane zostały słowa głębokiej mądrości: „Należałoby odtąd ze spokojnem sumieniem rozważać prawa i słuszne żądania narodów". Jesteśmy pewni, iż w myśl tego wysokiego nakazu zwróconą zostanie wszystkim Polakom sprawiedliwość i zapewnionem zostanie wszędzie ich narodowe prawo.

O granicach państwa polskiego przed ukończeniem wojny mówić nie jest rzeczą realnych polityków. Stwierdzić jednak należy, że złączenie niepodzielonego Królestwa z niepodzieloną Galicją jest podstawą dążeń Polaków. Podział tych ziem byłby raną, która nie dałaby się niczem zabliźnić. Zamiast uspokojenia i dania możności pokojowego rozwoju, stworzyłoby takie rozwiązanie nieustający ferment i wywołałoby ból w narodzie, nie dający się niczem ukoić. Pewni także jesteśmy, że w kwestji publiczno-prawnego stanowiska państwa polskiego do Monarchji może być osiągniętem porozumienie i dlatego przestrzegamy przed rozpowszechnianiem wiadomości o rzekomych trudnościach, które pesymiści, lub kryjący się pod maską rzekomo wytrawnej krytyki, przeciwnicy naszego narodu przed nami malują.

Obowiązkiem społeczeństwa polskiego jest uczynić wszystko, aby pochodu wypadków, wiodących do realizacji naszego programu, nie wstrzymywać niewłaściwemi postanowieniami lub czynami. Kto chce zwyciężyć, musi swe siły skoncentrować i szukać sprzymierzeńców. Uczyniliśmy to we walce z Rosją. Głoszenie innej zasady jest maską rusofilizmu lub w konsekwencji prowadzi do rusofilizmu, jak z tego samego źródła lub małoduszności płynęłyby wnioski, któreby snuto z faktów za-

szłych w czasie wojny o ostatecznym wyniku. Cierpienia, przez które przechodzimy, musimy wytrzymać, nie pozwalając się wytrącić z raz obranej drogi, nie pozwalając się sprowokować, jakby to przeciwnikom naszego narodu było na rękę.

Warunkiem jednak naszego powodzenia jest zorganizowanie się społeczeństwa na jednej zasadzie politycznej. Nie ustępując ze swego programu dla uzyskania fikcyjnej jedności, które to dążenie było przyczyną wszystkich naszych klęsk narodowych, doradzamy przeprowadzenie takiej i tak silnej organizacji, żeby rządy zwycięskich państw miały możność porozumiewania się z nią jako z reprezentancją narodu, z drugiej zaś strony, aby głos tej organizacji miał wagę głosu polskiego narodu. Z tego powodu wydaje się nam koniecznem, aby uwolnione z pod panowania rosyjskiego ziemie polskie doprowadziły między sobą do skupień organizacyjnych, któreby przez wybrane do tego komisje porozumiały się z N. K. N., dla utworzenia jednej organizacji dla całego narodu. Królestwu przypadnie najważniejsza rola. Uznajemy to i z naprężeniem oczekujemy chwili, gdy się wypowie, gdy akcję ujmie w swe ręce i z Warszawą, sercem Polski, na czele poprowadzi naród.

Mając wiarę, że sprawa polska może być rozwiązana tylko przez pokonanie Rosji i przez utworzenie państwa polskiego, trwamy niewzruszenie przy programie z dnia 16 sierpnia 1914 r., którego nie porzuciliśmy na chwilę, mimo wszystkich walk i cierpień i świadomi swej siły, oczekujemy ze spokojem wypadków.

WŁADYSŁAW LEOPOLD JAWORSKI
Prezes Naczelnego Komitetu Narodowego

Od Wydawnictwa

Zbiór niniejszy dokumentów, dotyczących powstania i rozwoju Legionów Polskich w ciągu pierwszego roku ich istnienia, nie jest wyczerpujący. Nie czas jeszcze na ogłaszanie zbiorów kompletnych o charakterze urzędowym. Niniejsza też publikacya nie roszcząc sobie pretensyi do charakteru urzędowego, korzysta z tej swobody i obok dokumentów zamieszcza niektóre fragmenty, przemówienia i odezwy, nie będące oficyalnymi enuncyacyami Komend ani Naczelnego Komitetu Narodowego, o ile przyczyniają się do uzupełnienia obrazu rozwoju Legionów Polskich i wyjaśnienia stosunku społeczeństwa polskiego do nich.

BIURO PRASOWE DEPARTAMENTU WOJSKOWEGO
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

W Piotrkowie, dnia 16 sierpnia 1915

TREŚĆ


UTL AT DOWNSVIEW
D RANGE BAY SHLF POS ITEM C
39 13 14 18 11 013 4